Nr. 55. PONIEDZIAŁEK 9. MARCA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 9. marca.

Z godną lepszej sprawy konsekwencyą dziennikarstwo europejskie pomija właściwy a tak łatwo zrozumiały cel **podróży Najjaśniejszego Pana do Petersburga**, podsuwając jej natomiast różne dziwaczne a po większej części wojownicze zamiary. Nawet tak poważny i rozważny organ angielski jak *Times* zadał niezaprzeczoną klęskę swojemu zmysłowi publicystycznemu, zmyślając różne zatrważające wiadomości o zmianie w stosunkach austryacko-rossyjskich. Jeżeli zaś najznakomitszy organ angielski taką popełnił usterkę, niedziw, że jakieś zaściankowe pisemko rumuńskie popuściło jeszcze więcej wodze niesfornej fantazyi i majacząc o zamachu na niepodległość Rumunii woła całkiem wyraźnie: Do broni, do broni!! W dalszym ciągu artykułu autor oświadcza wyraźnie, że cały kraj powinien myśleć o obronie w obec trzechmilionowej armii rossyjskiej i węgierskich honwedów. Damy powinny wyrzec się kosztowności i złożyć je na ołtarzu ojczyzny, rząd zaś musi jak najprędzej opodatkować fortepiany, psy, rękawiczki, likiery, wody mineralne, bilety teatralne i t. d. To już zakrawa na otwarte szaleństwo, z którem nie dziennikarstwo lecz organa szpitalne Bukaresztu rozprawić się powinny.

Ostatnia **mowa ks. Bismarcka** w parlamencie niemieckim przeciw zniesieniu wyjątkowej władzy naczelnika rządu w Alzacyi znaną jest już w całej osnowie a nawet pojawiły się już o niej niemieckie i francuzkie komentarze. Ks. Bismarck niezawodnie improwizował tę mowę w chwilowem rozdrażnieniu, bo była ona niespodzianką dla wszystkich, którzy mają wysokie wyobrażenie o przezorności i takcie kanclerza niemieckiego. Po wysłuchaniu mowy nawet niemieccy deputowani musieli zapewne przyznać w duchu, że jest ona w obec Francyi nadzwyczaj wyzywającą. Mówca wyliczył Francuzom wszystkie ich grzechy w sposób drażliwy, zarzucił narodowi francuzkiemu napastliwy charakter i brak poczucia sprawiedliwości a Zgromadzeniu narodowemu i prezydentowi Buffetowi wytknął wprost pogwałcenie wolności słowa. W obec obojętnych świadków wystąpienie ks. Bismarcka przedstawia się co najmniej jako chwilowe pominięcie prawideł, których przestrzegać musi każdy szlachetny zwycięzca, dla Francyi zaś mowa kanclerza jest świeżą pobudką do podtrzymywania w umysłach idey odwetu. Po tej mowie ks. Bismarck nie tak łatwo będzie mógł utrzymywać, że Niemcy niedają Francuzom powodu do wojowniczych dążności, a słowa Moltkego, że niemieckie cesarstwo w Europie posiada powszechny szacunek ale nie zdobyło sobie sympatyi, liczą zapewne już obecnie daleko więcej zwolenników niż przed kilku dniami.

Francuzka komisya trzydziestu miała obok reformy wyborczej wypracować także projekt ustawy o organizacyi władz państwowych. Pierwsza sprawa po długich i nader rozwlekłych obradach już niezadługo wejdzie na porządek dzienny w pełnem Zgromadzeniu a druga narażoną została na dalszą zwłokę. Rząd bowiem nie zadowala się elaboratem komisyi i układa własny projekt, którego głównym celem będzie utworzenie drugiej izby i ustanowienie wiceprezydentury republiki francuzkiej. To słówko: wiceprezydentura, ile razy wymówione zostanie przez osobę stojącą u steru, wywołuje żywe poruszenie w całej prasie francuzkiej. Republikanie podejrzywają zaraz ks. Aumale o intrygi monarchiczne, których najbliższym celem ma być osiągnięcie godności wiceprezydenta republiki, a organa bonapartystów i legitymistów wtórują tym głosom z całego serca. Oczywiście wśród takiej walki trzaski lecą na wszystkie strony i w końcu wywiązuje się *bellum omnium contra omnes!*

Skarbowe położenie **Turcyi** jest istotnie opłakane w najwyższym stopniu. Pełnomocnik rządu objeżdża długo całą Europę, zaklina wszystkie potęgi pieniężne świata, ofiaruje niesłychane zyski a mimo to nie znalazł nigdzie kredytu. Niektórzy bankierowie skłaniają się do pożyczenia żądanej sumy ale pod warunkiem, że im przyznane zostanie prawo pewnego nadzorowania gospodarstwa państwowego. Jestto warunek i upokarzający i niemożliwy, i żadne mocarstwo nie mogło by patrzeć obojętnie na tak ogromny wpływ zagranicznych kapitalistów na wschodzie.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 7. marca.

☧ Trzeci dzień już wlecze się dyskussya jeneralna nad pierwszem z 4 przedłożeń wyznaniowych, które dotyczy uporządkowania zewnętrznych stosunków prawnych kościoła katolickiego. W chwili, gdy list ten wydrukujecie, zaledwie skończą się rozprawy te i to dopiero za pomocą wniosku o zamknięcie dyskusyi. Dotąd mówiło dopiero około 22 mowców, a zapisało się około 65. Tylko w parlamencie węgierskim tylu deputowawych zazwyczaj zabiera głos, zwłaszcza gdy pragnie jakieś stronnictwo dowieść swych niewyczerpanych sił w gadaniu. Z telegramów i dzienników znacie przebieg dotychczasowych rozpraw, które były po części nader burzliwe, a po części nawet niekoniecznie parlamentarne. Gdyby *Gazeta Narodowa*, zamiast szydzić z uwag naszych, miała swego reprezentanta na galeryi w Izbie podczas rozpraw, mianowicie podczas mów kilku radykalnych posłów z jednej i z drugiej strony, toby musiała nabrać przekonania, jeżeli go dotąd jeszcze nie nabrała, iż ustawy, stanowiące obecnie główny przedmiot zajęcia parlamentarnego, mają istotnie cechę wyznaniową.

Przedłożenia rządowe, wzięte w ogień krzyżowy z obu stron, potępiane przez prawicę a uważane za niedostateczne ze strony lewicy, okazały się dopiero w właściwem świetle. Jeżeli mowcy z prawicy reprezentowali przeważnie romanizm lub słowianizm a mowcy z lewicy germanizm, to zdaje się, że przedłożenia rządowe trzymają szczęśliwy środek między skrajnemi biegunami, albowiem Austrya, znajdując się między trzema prądami czyli raczej pośród trzech prądów, t. j. romanizmu, slawizmu i germanizmu nie ma wcale powołania opierać się wyłącznie na jednym z tych trzech prądów.

Państwo liczyć się musi ze wszystkiemi trzema prądami, a w dowód, iż państwo istotnie z niemi się liczy, przytaczamy wycieczki z obu stron przeciw ustawom wyznaniowym, które zdają się być wyrazem przeciętnym tych prądów sprzecznych.

Niewiadomo jeszcze, jakim będzie los poprawek proponowanych przez wydział wyznaniowy, zwłaszcza tych poprawek, które zaostrzają redakcyę rządową, tudzież poprawki Dr. Edwarda Suessa, jednego z najznakomitszych mowców w Izbie, poprawki dotyczącej przysięgi biskupów. Niewiemy czy Izba uchwali tę poprawkę, lub czy rząd ją poprze lub przyjmie. Nadmieniamy tylko, iż przysięga sama przez się nie sprzeciwia się wcale przepisom praw kościelnych, skoro konkordat ją ustanowił i to w formie dość stanowczej. Wydział wyznaniowy ukończył już i rozesłał drugie sprawozdanie tej ustawy o sposobach pokrycia potrzeb duchownych kościoła katolickiego za pomocą opodatkowania majątków kościelnych. Zmiany w tem przedłożeniu są przeważnie stylistyczne.

Tagblatt, odznaczający się wyborem wiadomości senzacyjnych, doniósł wczoraj, iż frakcya hr. Hohenwarta opuści Izbę, w razie jeśli większość rozpocznie dyskusyę szczegółową nad ustawami wyznaniowemi. Wiadomość ta okazała się bąkiem. Podług *Vaterlandu* zdawałoby się, iż frakcya ta wprawdzie nie opuści Izby, ale nie weźmie udziału w rozprawach szczegółowych i wstrzyma się od głosowania. Wątpimy, albowiem taktyka ta zapewniałaby zwycięstwo niechybne wszelkim poprawkom lewicy.

Wczoraj dep. p. Harrant oświadczył, iż *Volksfreund* od r. 1870 przestał być organem katolików prawdziwych, iż dziennik jest

---

SKARB WATAŻKI

Obrazek z końca XVIII. wieku.

III.

Wachmistrz Porwisz na pokuszeniu.

(Ciąg dalszy.)

Pan wachmistrz Porwisz zaraz po wyjeździe Fogelwandra pomyślał o ubezpieczeniu osoby Trokima. Watażka znajdował się dotąd wraz z kilkudziesięciu innymi hajdamakami w ciemnej komorze wielkiego, czyli królewskiego arsenału, który do dziś dnia oglądać możemy we Lwowie. Jest to duży budynek, opatrzony herbem króla Jana III., którego jeden front wychodzi na ulicę Sobieskiego, drugi zaś ku szkarpom.

W jednym z kompartymentów tego gmachu, zarzuconym popękanemi lufami działowemi i połamanemi lawetami, zamkniętą była znaczna część więźniów. Porwisz obmyślał dla Trokima kampańczyka inne, odosobnione umieszczenie.

Wypatrzył sobie w małym cekauzie czyli prochowni, zachowanej dotychczas na dawnych wałach czyli dzisiejszych szkarpach, doskonałą kryjówkę i tam go pod silną eskortą przeprowadzić kazał. Kryjówka ta używana była niekiedy za ciężki areszt dla przestępców wojskowych. Porwisz przykuć kazał Trokima do długiego łańcucha, który wpuszczony był głęboko w mur ciosowy.

Przed prochownią stało zawsze na warcie dwóch żołnierzy; Porwisz dodał jeszcze jednego dragona, który czuwać miał z nabitym ostro muszkietem tuż pod małem, silnie okratowanem okienkiem, które oświetlało kaźnię watażki.

— Jeżeli nie czarownik — mruknął do siebie stary wachmistrz — to się ztąd tak prędko na Sicz nie wydobędzie!

Po chwili namyślu dodał, mówiąc do siebie samego:

— Jeżeli nie czarownik?... Hm... A nuż czarownik na prawdę, albo jak to mówią charakternik, co od samego biesa parol bierze... Między tymi hajdamakami i rabownikami zdarzają się charakternicy. Jak się trafi taki między nimi, to go się kule nie chwytają... że choć chorągiew cała da ognia, to tylko jakby go grochem obsypał...

Powziąwszy tak ważną wątpliwość, wachmistrz mocno się zafrasował. Po chwilce namysłu snać wpadła mu do głowy myśl szczęśliwa, bo czoło rozjaśniło mu się zupełnie... Przystąpił do postawionego na warcie dragona:

— Wyciągnij pobojczyk!

Żołnierz wykonał rozkaz.

— Wykręć nabój z muszkieta! Daj go sam, niech go własną ręką nabiję.

Porwisz z własnej ładownicy wyciągnął nabój, opatrzył proch, czy suchy, kilka ziarnek sam starł na paznokciu i dla tem pewniejszej próby, wsypał do muszkietu i przybił. Potem zaglądnął znowu do własnej ładownicy, wydobył kulę zawiązaną staranie w płatek czerwonego sukna, rozwinął, ujął kulę w dwa palce i pokazując ją dragonowi rzekł:

— Widzisz tę kulę, to umyślnie lana na święconej pszenicy. Na wojnie charakternika nie zabijesz, choćbyś go pod same piąte żebro ugodził, chyba tylko kulą, jak ta, ulaną na święconej pszenicy... Jeżeli nie będziesz potrzebował wpakować jej w serce temu hajdamakowi, to ją oddasz — pod największym rygorem. Rozumiesz?

Żołnierz patrzył z głębokim respektem na wachmistrza. Porwisz wpakował kulę do muszkietu, opatrzył kurek, podsypał panewkę, nakręcił sam nowy ostry krzemień i oddał go dragonowi.

— Teraz — rzekł uroczyście i tonem protekcyjnym — teraz gdyby sam komendant i książę piekielny, Lucyper, przyszedł do ciebie, to jak mu strzelisz w łeb tą kulą, nie wróci pewnie do piekła przed capstrzykiem.

Uspokojony o skuteczności swych środków Porwisz nie zapomniał o innych także rzeczach. Kazał dać Trokimowi świeżej słomy, podał mu świeżego chleba, małą flaszkę wódki i kawał mięsa

— Trzeba z tym rabownikiem jak z jajem — tłumaczył sam przed sobą ten niesłychany w jego oczach zbytek — kiedy rotmistrzowi tak mocno chodzi o tego kanalię... Gotów zachorować i pójść nagle do apelu przed Belzebuba, do oberztabu... A Porwisz potem odpowiadać będzie przed rotmistrzem.

Załatwiwszy tak wszystko, uspokoiwszy gruntownie swoje żołnierskie sumienie, Porwisz udał się do swej kwatery poźnym wieczorem, aby odpocząć po trudach dziennych snem sprawiedliwych.

Nazajutrz była niedziela. Pan wachmistrz Porwisz assystowawszy w paradzie kościelnej, wybrał się na przechadzkę po mieście. Stary żołnierz ustroił się, odświeżył, wykrygował, jak przystoi na wojownika, co się szanuje i miewa jeszcze pewne pretensye do płci pięknej...

Mundur dragonji koronnej był piękny, a marsowa postać Porwisza dzielnie w nim wyglądała. Miał na sobie kolet świąteczny łosiowy, burtowany misternie czerwonemi taśmami, na piersiach i plecach kolet ten ozdobiony był dużą pozłocistą gwiazdą blaszaną. Była to odznaka gwardyi królewskiej.

Ryngraf pod szyją połyskiwał z daleka na słońcu, sztylpy jaśniały czarnym połyskiem, szabla polerowana dumnie brząkała wraz z ostrogami po bruku. Wąsy wyczernił pan wachmistrz i wysztorcował woskiem i żywicą po regulamencie, tak że sterczały groźnie jak mordercze narzędzia, włosy upudrował obficie, fontazik przy harcopie przewiązał misternie i z fantazyą, a tak wyfryzowaną głowę ozdobił trójgrannym kapeluszem z srebrnemi galonkami.

Na ręce włożył żółte, glinkowane rękawiczki z dużemi karwaszami, i tak w peł-

tyko organem „*Auchkatholiken.*“ Wiadomo, iż *Volksfreund* jest organem kardynała Rauschera. Dlatego słowa p. Harranta sprawiły w Izbie wielkie wrażenie. Dzisiejszy *Volksfreund* wycieczki p. Harranta nie pozostawia bez odpowiedzi. „P. Harrant — pisze ten dziennik — należy do tych ludzi w obozie katolickim, dla których Papież nie jest dosyć papiezkim a Cesarz nie dosyć cesarskim; tacy ludzie najbardziej mogliby szkodzić sprawie katolicyzmu. gdyby nie byli na szczęście bezsilnymi Zasługuje na wzmiankę, iż *Volksfreund* był jednym z głównych motorów wyboru p. Harranta, który dotąd w oczach tego dziennika uchodził jako „Brutus katolicki.“

N. Pan dziś wieczór wyjeżdża do Pesztu.

RADA PAŃSTWA.

Uzupełniamy sobotnie sprawozdanie z posiedzenia Izby deputowanych mową dep. Fuxa, która tak opiewa:

Sprawa, która nas dzisiaj zajmuje, jest nadzwyczaj doniosłą, gdyż nie idzie tu tylko o pracę ustawodawczą lecz raczej o fazę owej pracy cywilizacyjnej, która cały świat porusza. Rozum stanu, wolność i patryotyzm łączą się ze sobą, ażeby wspólnie działać w tej sprawie.

Ubolewać muszę przedewszystkiem, że reprezentanci narodu polskiego z przekonania czy w celach narodowych albo politycznych wypowiadają nam dzisiaj swoje przymierze a ubolewam tem więcej, ile że potomkowie tych, którzy przed $3 1/2$ wiekami byli przodownikami i pionierami reformacyi, wypierają się dzisiaj najszlachetniejszego męża, jakiego kiedykolwiek ich ojczyzna wydała (*oklaski na lewicy*) a który na stosie w Konstancyi stwierdził swoje przekonanie; ubolewam dalej, że reprezentanci narodu polskiego stali się dzisiaj sprzymierzeńcami ultramontanów, którzy ich nigdy nie popierają w narodowych dążnościach i odepchną ich kiedyś od siebie jak wyduszone cytryny (*na lewicy okłaski, na prawicy oho!*) I dlaczegoż weszli w ten sojusz nienaturalny? Może chcą kiedyś podnieść młot narodowy, jak gdybyśmy chcieli przyjąć na siebie rolę kowadła.

W mglistej oddali znikł okres czasu, w którym ciemny przymus wyznaniowy orgie wyprawiał, w którym straszne hasło: „Musisz wierzyć to w co ja wierzę i dla tego że ja w to wierzę“ krocie skazywało na stosy. Na szczęście przebyliśmy już stadium tolerowania innych religii. Naszym punktem wyjścia są ustawy zasadnicze państwa, bezwyznaniowość państwa, idea rozdziału pomiędzy państwem a kościołem, która zaprawdę co innego znaczy jak wolny kościół w wolnem państwie. My bronimy najwyższej idey historycznej, idey państwa prawnego, bo na każdej innej drodze zaszlibyśmy znowu do Canossy. Mówią nam, ażebyśmy religii nie naruszali. Moi Panowie, religia jest dla nas święta; my zwalczamy tylko nadużywanie religii w celach światowych (*na prawicy oho!*) Mowca polemizuje z ks. Greuterem i tak mówi dalej:

Zrobiono kilka razy liberalizmowi zarzut nieszczerości; może to prawda, ale jest on za to dziełem ludzkiem a raczej dziełem djabła (*na prawicy: tak jest*) jak mówią w Watykanie (*wesołość i oklaski na lewicy*). A przecież kościoł mimo swojego Boskiego pochodzenia miał swojego Zacharjasza III, Benedykta IX, Jana XXIII, który skazany został przez sobór w Konstancyi za 300 zbrodni (*żywe oklaski na lewicy*). Ma on wojny Albigensów, noce św. Bartłomieja i stosy (*żywe oklaski na lewicy i na galeryach*). Nie jesteśmy nawet tak nieszlachetni, abyśmy istoty kościoła i religii łączyć mieli z zboczeniami ich organów. Gdyby tak nie było, moglibyśmy uznać kościół winnym niejednego nadużycia w jego zakresie popełnionego; moglibyśmy zrobić kościół odpowiedzialnym za nadużycia i oszustwa z bliznami z krwią św. Januarego (*brawo! na prawicy.*) Moglibyśmy zrobić kościół odpowiedzialnym za kramarstwo odpustowe według znanego hasła: Jeżeli pieniądz w kieszeni brzęczy, skacze dusza do nieba! (*głosy na prawicy: skończyć*). Moglibyśmy wskazać na piękną Olimpię Innocentego X, który temi słowy wyrzucał jej, że przegrała w grze hazardowej pieniądze odpustowe z Niemiec pochodzące: „Są to przecież grzechy Niemców“; moglibyśmy wskazać na spadkowe sprawki Jezuitów. (*Żywy niepokój i głośne okrzyki na ławkach Tyrolczyków, bar. Sternbuch woła: dowody, dowody!*)

Prezydent: Proszę nieprzerywać mowcy i przestrzegać wolności słowa.

Dep. Fux. Niedawno odbyła się w Belgii rozprawa w podobnej sprawie (*żywe oklaski na lewicy*) a potrzebuję tu tylko wskazać na szalbierskie katolicyzowanie kapitału u papieskiego hr. Langrand-Dumonceau i na szalbierską fruktyfikacyę kapitałów w Bawaryi. Jestto pole moi Panowie, na którem pewnie nie zbierzecie zaszczytów a ja wam tylko tyle powiem, że liberalizm dzisiaj nie pełza pokornie, że dzisiaj nie całuje szaty kardynalskiej (*oklaski na lewicy*) lecz czuje się mocnym i silnym.

Coby zrobili klerykały, gdyby im wypadło regulować zewnętrzne stosunki prawne liberałów? (*wesołość i oklaski na lewicy.*) Zaprowadziliby inkwizycyę a ewentualnie stosy.

Po krótkiej uwadze o niższem duchowieństwie mówi mowca dalej:

Walka, która się dzisiaj toczy, nie jest nową, toczy się ona od wieków; jest to walka Welfów z Gibelinami a niechaj to dojdzie do wiadomości najwyższych kół, że jesteśmy Gibelinami (*na lewicy: brawo*), chcemy oddać Cesarzowi co do niego należy. Ale jedną rzecz musimy mieć zawsze przed oczyma: zasada bezwarunkowej teokratycznej powagi musi być raz złamaną w nowoczesnem państwie i musimy się o to starać, ażeby nasza ukochana Austrya zajęła stosowne miejsce w walce, którą wre cała Europa, spragniona wolności. (*oklaski na lewicy.*) Z tego stanowiska patrzę na tę ustawę; może przytem, mówiąc słowy lorda Chatam, okaże się pewna ambicya, opór, przemoc, ale pocieszajmy się myślą, że popieramy sprawę wolności a nie tyranii. (*Oklaski na lewicy i na galeryach.*)

(*XXVII posiedzenie Izby deputowanych z dnia 6. marca.*)

Prezydent dr. Rechbauer zagaja posiedzenie o godzinie $11 1/4$.

Obecni ministrowie: ks. Adolf Auersperg, baron Lasser, dr. Stremayr, dr. Unger, Chlumecky pułk. Horst i dr. Ziemiałkowski.

Na porządku dziennym dalszy ciąg rozprawy o przedłożeniu wyznaniowem.

Dep. Lienbacher: Doniosłość wielka przedmiotu znalazła wyraz w wczorajszej rozprawie. Na Izbę spadła z przeciwnej strony prawdziwa burza z grzmotami i piorunami. Na szczęście zeszliśmy się dzisiaj wszyscy w dobrem zdrowiu; nikt z nas nie wyzionął ducha. Puszczono nawet w tej Izbie cały szereg watykańskich piorunów — ale na szczęście nie zajęła się od nich ta budowa drewniana.

Mogę powiedzieć, że wywody przeciwnej strony obfitują w logiczne sprzeczności. Czyż nie broniono tam wolności za pomocą ucisku, czyż nie przemawiano za postępem wstecznem hasłem ubiegłych wieków: *cuius imperium cuius religio!* Tak moi Panowie, tego wszystkiego żądano tutaj pod tytułem wiernokonstytucyjności.

Polemizując po kolei z każdym mowcą, który na poprzedniem posiedzeniu bronił przedłożenia rządowego zwraca się deputowany Lienbacher do dep. Fuxa temi słowy:

P. Fux żywo ubolewał, że nie popiera go frakcya tej Izby. (*Polacy — Red.*), na której pomoc dawniej liczył. Mniemałem że stało się to dlatego, iż ci Panowie lepiej rozumieją własne prawdziwe interesa niż szanowny mowca. Kto wolność ogranicza na najświętszem polu ludzkości w taki sposób, jak się to ma stać w niniejszem przedłożeniu, ten podkopuje w ogóle podwaliny wolności. Kto takie prawo depce, po gwałci wszystkie inne prawa; kto na tym punkcie nie uznaje żadnej wolności, uznaje tylko własną siłę, własną wolę (*na prawicy: brawo!*)

Nie chcemy być kowadłem — tak powiedział deputowany Fux. Ależ moi Panowie i my niem być nie chcemy. Czyż zawsze musi być między nami taki stosunek, że jedna strona będzie kowadłem a druga młotem? Czyż państwowe życie 1 dów nie jest tylko wtedy zadowalającem, jeżeli żyć mogą obok siebie w spokoju i zgodzie? Nie wy lecz my jesteśmy kowadłem na które do woli młotem uderzacie.

Powiedziano że bezwyznaniowość jest ideą państwa prawnego. Nie pojmuję, dlaczego wiara ma być z prawem tak ściśle połączoną, żeby żądać miano: Niechaj nikt nie wierzy, ażeby prawo w Austryi istniało.

Tym, którzy powiedzieli, że po naszej stronie drżą wszyscy przed każdem odkryciem, muszę wyrazić moje zdziwienie. Pytam was Panowie, kto jest najsławniejszym astronomem naszych czasów? Może nie Jezuita? Kto — że tu użyję banalnego frazesu — wynalazł proch? Nie wy Panowie! (*powszechna wesołość*).

Polemizując z twierdzeniem, że konkordat może być dowolnie wypowiedziany przez jedną stronę, wspomina mowca o niebezpieczeństwie, jakie niektórzy upatrują dla państwa w kościele katolickim.

Czy kościół katolicki — pyta dep. Lienbacher — to urząd rewolucyi? Czy knuł on spiski przeciw dynastyi albo państwu austryackiemu? Wystąpcie śmiało i przedstawcie szczegóły Czy może kościół katolicki jest sprawcą wielkiego krachu? (*wesołość*) Muszę powiedzieć otwarcie, że źródło tej nadzwyczajnej zawiści do kościoła katolickiego widzę tylko w pseudo-liberalizmie. Tylko pseudo-liberalizm może podeptać wszelkie prawo i upoważnić rząd, ażeby targnął się na święte uczucia ludzkie. Czy tylko duchowieństwo stało się winnem politycznych przestępstw. Cóż uczyniliście wobec prasy? Wszakże prasa więcej popełniła przestępstw politycznych niż członkowie duchowieństwa.

Nie zazdroszczę prasie wolności, alećmoi Panowie dlaczegóż obdarzacie ciągle nowemi wolnościami tego, który daleko więcej zawinił a zarzucacie stryczek na tego, który tylko mało zawinił? (*oklaski po prawej stronie.*)

Mowca wspomina o 80milionowej pożyczce i zauważa, że akcyonaryusze i ich zastępcy zawinili w wielkiem nieszczęściu finansowem Austryi. Czy rząd wnosząc przedłożenie zaostrzył postanowienie ustawy akcyjnej? Nie! Zniósł system koncesyjny i proklamował swobodę w tworzeniu towarzystw akcyjnych. Zgadzam się na to; ale dlaczegoż postępujecie całkiem przeciwnie wobec katolickiego kościoła?

Uchwalcie Panowie tę ustawę; uczynicie to niezawodnie, bo macie siłę w Izbie. Moi Panowie! kula padła na pochyłość i toczy się na dół; ale z tą kulą spada w otchłań coś innego, co się z Waszem sercem wzrosło. Niepodobna zdeptać wolności kościoła bez ujmy dla innej wolności. Jestem przeświadczony, że kościół i lud ten ściślej połączą się ze sobą i prowadzić będą wspólnie walkę o najświętsze dobra ludzkości. (*brawo po prawej stronie.*) Pez aspera ad astra!

Dep. dr. Edward Süss: Chciałem dziś wystąpić tylko przeciw ogólnym zdaniom przeciwników, muszę jednak odeprzeć także pojedyńcze wyrażenia poprzedniego mowcy. Mówi on, że kościół nie stoi oporem wolnym badaniom naukowym, mówi, że kościół nie sprzeciwia się dzisiejszej ustawie państwowej, mówi, że stronnictwo jego walczy o wolność sumienia. Czy mowca wie, że temi trzema twierdzeniami ściągnął już na siebie exkomunikę *de lata sententia?* Wszystkie bowiem te trzy zdania mniej więcej w tych samych nawet słowach są potępione w syllabusie. Mowca poprzedni mówiąc o nauce, wspomniał o astronomii i o wynalezieniu czysto przypadkowem prochu. Czy wspominając Ojca Sechiego nie pomyślał o Gallileim? Nie dobrze jest, wywoływać podobne wspomnienia. A jeżeli mówi, że my nie wynaleźliśmy prochu, to skromnie po zwolę sobie przypomnieć, że proch wynaleźli Chińczycy! (*Brawa i oklaski*).

Mowca twierdzi dalej, że kościół katolicki nie nigdy nie uczynił dla umiejętności i cytuje pod tym względem słowa Duruya. Że kościół stoi w sprzeczności z nowożytną ideą państwową, tego najlepiej dowodzi pewne *brewe* dzisiejszego papieża, który się wyraził, że najwyższem szaleństwem jest przypuszczać, aby kościół stosował się do urządzeń nowożytnego państwa. Niektórzy mowcy w filipice swej przeciw ustawom postawili się na gruncie boskiego prawa; jest to stanowisko, na którem walczyć nie jestem w położaniu. (*Bardzo dobrze! z lewicy i z galeryi*).

Prezydent: Wzywam publiczność na galeryach, aby się zachowała spokojnie.

Dep. Süss mówi dalej, że jeśli już ma być tu mowa o boskiem prawie, to rozwijanie ducha i wolności jest właśnie prawdziwie boskiem prawem. Gdyby tak być miało, jak chcą przeciwnicy ustaw, wszelki rząd państwowy byłby niemożliwy. Dep. Lienbacher poruszył jeszcze jedną kwestyę, kwestyę demoralizacyi i giełdowego oszustwa. Ależ chciwość, to namiętność nie tylko międzynarodowa, ale i międzywyznaniowa. Ustawy państwowe muszą ogarniać wszystko i wszystkich, żadna osoba, żadna korporacya nie może stać po za niemi, bo byłaby owym punktem Archimedesa, z którego dałoby się obalić całe państwo. Jeżeli jakieś wyznanie stawi swoje przepisy po nad prawa państwa, jest tylko szkodliwem — pożytecznem nigdy nie będzie. Popatrzmy na trzy główne epoki katolicyzmu w Austryi.

Jedna przypada w XVII., druga w XVIII. trzecia w XIX. wieku. Pierwsza epoka była epoką krwi, pożogi, ustawicznych klęsk wojennych i powszechnego nieszczęścia. Gdy nareszcie zawarto długo upragniony pokój westfalski, to, jak wam wiadomo, moi panowie, papież niewzruszony tylu ofiarami wojny, przeklął ten pokój! (*Słuchajcie, słuchajcie!*) Zaprawdę, nie było nigdy dla Austryi opłakańszych czasów, niżli te, w których państwo podlegać musiało kościołowi. Druga epoka katolicyzmu z XVIII. wieku ma typ t. z. Jozefinizmu. Między Jozefinizmem a dzisiejszym kierunkiem niemasz podobieństwa. Jozefinizm znał tylko tolerancyę, a dziś jest równouprawnienie wyznań. O uprzywilejowanym kościele niema dziś mowy w Austryi Nie żądamy też jozefińskiego religijnego systemu, ale jozefińskiego samopoczucia, jozefińskiej energii, która przyjaciół garnęła do siebie a wrogów tłumiła ku ziemi. Trzecim systemem kościelnym był system konkordatowy. Nigdy stolica papieska nie dowiodła tak okrutnej bezwzględności, jak właśnie przy zawarciu konkordatu. Mówią, że jednostronnem zerwaniem konkordatu pokrzywdzono najświętsze prawa. Konkordat nigdy nie był układem obustronnym, bo papieże nigdy nie uważali się za obowiązanych. Dowodem tego Pius II., który natychmiast zerwał konkordat z Napoleonem I., skoro szczęście wojenne sprzyjać mu przestało.

Przytoczyłem trzy główne systemata organizacyi kościelnej; żaden z nich nie jest stosownym dzisiaj. Dzisiejszy, nowy system polegać musi na tem, aby żaden atom jakiegoś kościoła nie stał poza obrębem ustaw państwa. Dalej polemizuje mowca z hr. Hohenwartem i występuje przeciw rządowi, że w nowych ustawach wyznaniowych pozostawiał ważne luki. Taką luką jest kwestya zaprzysiężenia biskupów, która jasno i stanowczo musi być postawioną. Co do innych niedostatków ustawy, mowca zastrzega sobie głos przy specyalnych rozprawach. W końcu — mówi dalej dep. Süss — ciekawą jest rzeczą wykazać, jak się w Austryi wzmagały i rozrastały nie już katolickie, ale papistyczne zasady. Ferdynand I. był chrześcijańskim i pobożnym monarchą a przecież musiał odeprzeć zarozumiałość kuryi rzymskiej słowami: „Jego Świętobliwość (Paweł IV.) nie jest zapewne przy zdrowych zmysłach!“ Cesarz Józef I. był także pobożnym monarchą, a przecież, gdy mu papież Klemens XIII. groził klątwą, wysłał swą armję z rozkazem aby Rzym zajęła. Cesarz Franciszek zamierzał zająć papieskie posiadłości i nie pozwolił na intronizacyę Piusa VIII. w kościele św. Marka w Wenecyi. A przecież cesarz Franciszek nie był rewolucyonistą! (*Wesołość po lewej.*)

Mówią, że ultramontanizm jest niebezpiecznym dla nauki i wolnego badania. Tego się nie tyle boję, gdyż umiejętność nie jest ograniczoną do krajów katolickich, a jeśli nauka będzie stłumioną w katolickich krajach, to ucierpią na tem tylko te kraje, ale nie nauka (*Bardzo dobrze!*) Ale jest inne groźniejsze niebezpieczeństwo, któremu w oczy zajrzeć musi każdy przezorny mąż stanu. Przypatrzcie się tylko torom, na które wstępują dziś przekonania. Przy dzisiejszym stanie rzeczy odwraca się wykształcona publiczność od religijnych uczuć i popada w indyfferentyzm, który w niekatolickich krajach jest zjawiskiem nieznanem. Powód tego łatwy jest do odszukania. Rozum jest najbardziej Boskim darem człowieka, a wykształcony człowiek nie może uznać Boskiego pochodzenia takiej religii, która ten dar Boski odrzuca i potępia! Oto zagadka indyfferentyzmu! Przeciwnie zaowu, klassy nie wykształcone miejskie popadają w sekciarstwo lub ateizm. Metternich powiedział: „Królowie robią Jakobinów;“ jabym dziś powiedział: „Papieże robią ateistów!“ Lud wiejski znowu popada w dewocyę, w bigoteryę i przesądy. Z tąd powstaje

---

nym majestacie swej rangi i swego autoramentu wywiódł swoją szanowną figurę rycerską na przechadzkę po Lwowie. Był pan Porwisz na rynku właśnie i spoglądał z dumą na mieszczuchów i mieszczki, co wracały postrojone z kościołów do domu, gdy nagle usłyszał odgłos tarabana.

Z początku zdziwił się Porwisz, lecz po chwili poznał po rozstrojonym, rozbitym odgłosie, że to pachołek miejski bębni, publikując jakiś uniwersał sławetnego magistratu. Porwisza mało obchodziły wszelkie sprawy, co się nie odbywały przed frontem, ale że to była niedziela, więc poważnym krokiem zbliżył się do tłumu ludzi, co otaczał taraban i pachołka.

Przy pachołku stał wójcik miejski i skoro skończyła się melodyjna uwertura na rozbitym i chrypliwym tarabanie — niemniej rozbitym i niemniej chrypliwym głosem obwieszczał coś ludowi. Obwieszczenie musiało być bardzo ważne i ciekawe, bo na wszystkich twarzach znać było widoczne wrażenie. Zatrzymał się wachmistrz Porwisz i począł słuchać.

— Wszem wobec i każdemu z osobna wiadomo czynię, ogłaszam, obwieszczam i publikuję — wołał wójcik z wielkiem natężeniem ochrypłego głosu i niemniej wielką powagą — wiadomo czynię i publikuję, jako przybył wysłaniec Kaimakana Jegomości, zastępcy Jegomość Pana Hospodara Multańskiego, z pisaniem i osobliwą nowiną...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

przepaść między miastem a wsią, przepaść groźna w życiu narodowem i politycznem.

Kończąc, chciałbym przekonać rząd o potrzebie większej jeszcze stanowczości na tem polu. *Magna charta* angielska została przeklętą, a przecież stała się podwaliną dziwnie potężnej społeczności państwowej; westfalski pokój został przeklęty, a przecież był punktem wyjścia do zakończenia jednej z największych wojen europejskich. W naszym wieku przeklęto traktat wiedeński, a przecież ważnym jest dotychczas. Klątwa tedy, która padnie na nasze ustawy, nic także nie zaszkodzi. Oszczędzałem w mej mowie Rzym i kuryę, nie przez względ na Rzym, ale przez względ na biedny lud, który z ufnością jak bluszcz wije się około tego pnia spruchniałego. Nie oszczędzałem rządu, bo trzymałem się pięknych słów św. Ambrozego: Nic niebezpieczniejszego przed Bogiem a nikczemniejszego przed ludźmi, jak zamilczanie swych przekonań w stanowczej chwili." (*Burzliwe przeciągłe oklaski na lewicy i w centrum.*)

Dep. Harrant broni mocy obowiązującej konkordatu, nazywa ustawę owocem bojaźni przed prawdą i katolickim kościołem, zapowiada opór biskupów i kończy tem oświadczeniem:

Jeden z mowców wspomniał o piśmie *Volksfreund*. Może ono być dyrektywą dla pewnych katolików a dla nas rzymskich katolików *Volksfreund* niema znaczenia od r. 1870 ani w sprawach państwowych ani w kościelnych a tem mniej w niniejszej kwestyi (*głosy: słuchajcie*)

W końcu poleca mowca Izbie ażeby nie rozpoczynała rozprawy szczegółowej nad ustawą. (*po prawej stronie oklaski*)

Przemawiali jeszcze dr. Dittes i dr. Venturi za a dr. Prazak przeciw ustawie. Ostatni mowca twierdził, że sprawy objęte przedłożeniem należą w większej części do zakresu sejmów krajowych.

VII. posiedzenie Izby panów z d. 5. marca.

Prezydent ks. Karol Auersperg, otwiera posiedzenie o godzinie 11 3/4.

Obecni ministrowie: dr. Glaser, Chlumecky, i pułkownik Horst. Izba przystępuje do wyboru komisyi dla ustawy o trybunale administracyjnym i komisyi budżetowej. Do pierwszej komisyi wybrani zostali członkowie Izby: Apfaltrern, Hasner, Hein, Schmerling, Hye, Mercandin, Rechberg, Rezzy i Haerdtl. Do komisyi budżetowej wybrano 21 członków a między nimi ks. Jabłonowskiego.

Izba uchwala bez rozprawy w drugiem i trzeciem czytaniu bez rozprawy projekty ustaw: o zabezpieczeniu praw właścicieli listów zastawnych, o kosztach podróży dla członków Izby deputowanych, o poborze rekrutów na r. 1874, o ulgach co do opłat skarbowych dla fundacyi utworzonych na uczczenie jubileuszu cesarskiego i zaślubin arcyks. Gizeli, o uwolnieniu od podatków budowli nowych dobudowanych i przebudowanych. Nad ustawą o połączeniu kilku realności w Czechach i Morawie z fideikomisem ks. Lichtensteinów wywiązała się rozprawa. Większość komisyi proponowała przejście do porządku dziennego a mniejszość przyjęcie projektu ustawy. W rozprawie zabierali głos także ministrowie rolnictwa i sprawiedliwości. Przy głosowaniu Izba przyjęła wniosek mniejszości.

VIII. posiedzenie Izby panów,
z dnia 6. marca.

Prezydent ks. Karol Auersperg zagaja posiedzenie o godz. 11 3/4.

Obecni ministrowie: dr. Banhans i baron Pretis.

Izba odsyła do osobnej komissyi projekty ustaw o budowie kolei żelaznych Falkenau-Graslitz i Pilsen-Eisenstein. Do komissyi tej wybiera Izba 15 członków a między nimi hr. Siemieńskiego.

W drugiem i trzeciem czytaniu uchwala Izba bez rozprawy ustawę o uwolnieniu od opłat i stempli wykupna prestacyi istniejących w Morawie na rzecz kościołów probostw albo organów kościelnych i szkół a potem ustawę o opłatach o wyrokach polubownych wydawanych przez Izby handlowo przemysłowe i giełd publicznych.

Izba zatwierdza traktat handlowy zawarty z Szwecyą i Norwegią i traktat pocztowy zawarty z Rossyą.

Członek izby Arneth zdaje w imieniu komissyi politycznej sprawę o zmianie regulaminu Izby panów. Bez rozprawy uchwaliła Izba proponowane modyfikacye. Na wniosek br. Hyego poleca Izba tejże komissyi, ażeby przedłożyła dalsze wnioski o rewizyi regulaminu w celu uproszczenia toku spraw i oszczędzania czasu.

W drugiem i trzeciem czytaniu uchwala Izba bez rozprawy ustawę o zniesieniu istniejącego w Wiedniu podatku konsumcyjnego od materyałów budowniczych.

Członek Izby Arneth referuje o petycyi rady miasta Lwowa żądającej subwencyi na budowę nowego gmachu dla wyższej szkoły realnej. Referent oświadcza, że komissya polityczna uznaje pilną potrzebę usunięcia skreślonych w petycyi stosunków jednakże z uwagi, że w tej sprawie do zaradzenia złemu powołaną jest w pierwszym rzędzie gmina a w drugim reprezentacya krajowa, wnosi odstąpienie petycyi rządowi. Izba zgadza się na wniosek ten bez rozprawy.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Niemcy. Biskup Strassburgski dr. Raess przesłał redakcyi *Elsasser Journal* następującego pismo: Szanowny panie! W *Els. Journal* z 21 lutego czytam co następuje: „Biskup strassburgski odpycha wszelką solidarność z protestacyą p. Teutscha, a to w imieniu swojem i katolików Alzacyi... i uznaje uroczyście traktat frankfurcki."

Te słowa jakoteż osnute na nich artykuły dziennikarskie w których pełno złośliwych wycieczek przeciw mojej osobie, zwaliły na mnie całą lawinę zniewag i potwarzy. Znosiłem w milczeniu tę straszliwą hańbę, pocieszając się myślą, że zdrowy zmysł publiczności i zasady sprawiedliwości i rozumu w końcu przecież odniosą zwycięztwo.

Dla usprawiedliwienia mego politycznego zachowania się przy tej sposobności, poprzestanę na opowiedzeniu faktów. Udaję się w pierwszej linii do *Els. Journal* ponieważ dziennik ten, mniemam że nie w złej wierze, rozpoczął kampanię przeciw mnie i ponieważ katolicy nie mają żadnego innego organu prowincyonalnego w którymby mogli głos zabrać i zadać kłam oszczerstwom. Nawet biedny mały *Volksfreund*, ze swemi skromnemi ośmiu stronnicami na dzień, został skazany na dwumiesięczne milczenie.

Znany jest panu wniosek deputacyi alzacko-lotaryńskiej, który 18. lutego uzasadniano aby zażądać plebiscytu w tych prowincyach i w ten sposób zaprotestować pośrednio przeciw traktatowi frankfurckiemu.

Chociaż ten sposób wystąpienia w parlamencie uważałem za grożący burzą i nieodpowiedni do wyjednania ulgi dla kraju naszego, jęczącego od trzech lat pod ciężarem dyktatury, to jednak ulegając usilnym naleganiom podpisałem mocyę, ażeby z góry już nie odłączać się od mych alzackich i lotaryńskich kolegów. Zachowałem jednak przy tem nadzieję, że w ciągu sessyi uda mi się znaleźć sposobność sprostowania tej myśli o ile to będzie potrzebnem.

To co przewidywałem, stało się, Katolicy po większej części ludzie znakomici, oświadczyli nam zaraz przy wniesieniu naszej mocyi, że temi tory iść z nami nie mogą.

Pan Teutsch wziął na siebie postawienie wniosku i umotywowanie go na publicznem posiedzeniu. Sprawa ta stanęła na porządku dziennym 18. lutego. Pan Teutsch wstąpił odważnie na trybunę, i musiał po trzykroć rozpoczynać swą mowę, gdyż prezydent zwracał trzy razy jego uwagę, że jeszcze nieotrzymał głosu. Skoro tylko mowca przeszedł do rzeczy, zadzwonił prezydent i wzbronił mu wdawać się w „obrady" (sic) prosząc go by zajął się jedynie uzasadnieniem wniosku. Wskutek częstego przerywania śmiechu i szyderstw ze strony narodowo-liberalnych i t. z. *Reichspartei* stawał się p. Teutsch coraz więcej wzburzonym i rzucił wreszcie Zgromadzeniu słowa: Niemcy przekroczyły granice prawa narodu cywilizowanego".

Po tych słowach szemranie, hałas i obelgi ze strony większości Izby nie miały już granic. Mowca zaledwie był w stanie rzecz ową dalej prowadzić i zakończył swą mowę wśród niesłychanego tumultu i prawdziwej burzy śmiechu i wykrzyków.

Przeczuwałem że rzeczy wezmą tak smutny obrót, zapytałem przeto pana prezydującego jeszcze przed rozpoczęciem posiedzenia, czyby mi nie użyczył głosu na chwilę, pomimo że już dwóch moich kolegów przedtem doń się zapisało. Zamiarem moim było uspokoić Izbę krótkiem wyjaśnieniem naszego stanowiska wobec traktatu frankfurckiego. Ponieważ prośbie mojej na razie ani zadośćuczyniono ani też odmówiono, nie myślałem już nawet że przyjdę do słowa, gdy naraz w połowie mowy p. Teutscha otrzymuję od p. prezydenta bilet upoważniający mnie do zabrania głosu. Nie odmówiłem, a wstępując na trybunę, musiałem powziąć szybkie postanowienie, któremuby tak ze stanowiska prawa państwowego jak i nauki wiary nic zarzucić nie można.

W Izbie powstała cisza i byłem w stanie wygłosić następujące słowa: „Moi panowie! aby zapobiedz nieporozumieniu, któreby dotknąć mogło mnie i moich współwyznawców, poczytuję za obowiązek sumienia, złożyć następujące krótkie oświadczenie: Mieszkańcy Alzacyi i Lotaryngii, będący jednego ze mną wyznania nie myślą wcale kwestyonować traktatu, zawartego w Frankfurcie między obudwu mocarstwami".

Gdy jednak traktatu frankfurckiego nie można po prostu ignorować a ja z drugiej strony nie miałem zamiaru uznawać wszystkich jego następstw. przeto chcąc zostawić otwarte pole dyskussyi szukałem drogi pośredniej i wyrazu ktoryby przy całem uszanowaniu dla traktatu, pozwolił nam zwalczać jego dla Alzacyi Lotaryngii szkodliwe następstwa i pozostać w parlamencie dla obrony praw naszych i skutecznego wnoszenia naszych zażaleń i życzeń. Tak utrzymałem się w granicach chrześcijańsko katolickiej nauki wiary, która w swych pismach etycznych, konstytucyach apostolskich i (*sit venia*) także w syllabusie (znanym z nazwiska całemu światu, lecz z treści i wartości niewielu tylko osobom) naucza, że nie każdemu przysługa prawo rozdzierania traktatów zawartych prawidłowo tak między pojedyńczemi osobami jak i miastami i mocarstwami. Z tego wszystkiego nie wynika jednak wcale, abym dla zaboru Alzacyi żywił kiedykolwiek sympatie.

Będąc kanonicznie i nierozerwalnie złączonym z moją dyecezyą, mógłbym był, z ludzkiego widzenia rzeczy, po klęskach naszych, być pokuszonym do opuszczenia rodzinnego kraju, zwłaszcza, gdy przewidywałem, że na różne próby będę narażony. Z rezygnacyą jednak podzieliłem los moich dyecezyan i z silnem postanowieniem, poświęcenia im reszty dni moich, aby wedle sił spełniać dobre uczynki, walczyć przeciw starym i nowym obłędom, żyć w pokoju z nowo ustanowionemi władzami, nie poświęcać nigdy sprawom ziemskim niebieskich i „oddawać Bogu co jest Boskiego, cesarzowi zaś, co jest cesarskiego."

Powracam do rzeczy. Jeżeli nasi panowie koledzy nie uzyskają od Francyi i Niemiec uchylenia traktatu frankfurckiego, niechże przestaną prowadzić politykę uczuciową i nie odosobiają nas w walce naszej przeciw przeciwnikom. Przeciwnie, niech powrócą, aby pomagać nam w dążeniu do zniesienia dyktatury i żądaniu swobód i praw, które bez pokrzywdzenia nas, dłużej nie mogą nam być odmawiane. Ci zaś, którzy rozdmuchują wzburzenie umysłów i nie przestają z miast alzackich a nawet z wnętrza Francyi obsypywać mnie obelgami, niech mi pozwolą pozostać na gruncie nauki wiary, prawa publicznego i zdrowego rozumu. Niech przestaną pragnąć nowych zawikłań między Francyą a Niemcami i nie ściągają na Alzacyę większego ucisku, dopóki nie mają do dyspozycyi 1,200.000 ludzi, aby rozedrzeć traktat frankfurcki.

Racz Pan umieścić to pismo w łamach swego dziennika etc. Berlin 28 lutego. Andrzej *Raess*, biskup Strassburgski i deputowany parlamentu.

— Z posiedzenia parlamentu niemieckiego, który obradował 6 b. m. nad projektem ustawy, o zaprowadzeniu obowiązkowego szczepienia ospy, to tylko na wzmiankę zasługuje, że przed rozpoczęciem obrad zabrał głos poseł Vahlteich, socyalny demokrata, podnosząc, że w stenograficznych zapiskach mylnie podano jakoby posłowie Bebel i Liebknecht przy imiennem głosowaniu „nie stanęli bez wytłumaczenia się." W obec szczególnego położenia, są słowa mowcy, w jakiem się znajdujemy, w obec stanowiska, jakie większość parlamentu względem nas zajmuje, (*zaprzeczenia ze strony narodowo-liberalnych*) chcę się wytłumaczyć, dla czego sprawę tę poruszam. Staraliśmy się usilnie o to ażeby parlament obudwu tych posłów reklamował, wniosek ten jednak w gronie tak zwanych liberalnych posłów dostatecznego nie znalazł poparcia, ponieważ utrzymywano, że się to sprzeciwia konstytucyi państwa niemieckiego Oświadczyliśmy się, że zamierzamy podać wniosek o zmianę konstytucyi, ale i ten wniosek znalazł wielu przeciwników. W obec faktu, że „większość izby tak dziwne ma pojęcie o wszechwładztwie woli ludu a wreszcie, że saski rząd wolą ludu pogardza nie uwalniając z więzienia obudwu posłów, uważam za konieczne, ażeby w zapiskach stenograficznych zostało umieszczonem: „posłowie Bebel i Liebknecht wytłumaczeni więzieniem."

Po oświadczeniu tem posła Vahlteich przystąpiono do obrad nad wnioskiem posła Windhorsta i towarzyszy, żądającym zawieszenia na czas sessyi parlamentarnych śledztwa wytoczonego przeciwko deputowanemu Ludwig przez sąd w Kłodzku, a następnie zastanawiano się nad projektem rządowym o obowiązkowem szczepieniu ospy. Komisya wybrana w celu obrad nad ustawą prasową, ukończyła już swe prace w pierwszem czytaniu, zgodziwszy się na wyznaczenie terminu, w którym to prawo wejść ma w życie, i na tymczasowe wykluczenie od niego Alzacyi i Lotaryngii.

Francya. Sprawa przyjęcia Olliviera do akademii francuzkiej zajmuje ciągle jeszcze koła polityczne i literackie. Dnia 3. b. m. miało się odbyć posiedzenie członków akademii, na którem miano rozstrzygnąć pytanie, czy należy pozwolić Ollivierowi na odczytanie mowy inauguracyjnej według pierwotnego układu, czy też odroczyć jego przyjęcie do akademii. To ostatnie rozstrzygnięcie tej sprawy jest prawdopodobniejszem, ponieważ popierają je Guizot, Thiers, Littré, Dufaure, Remusat, Juliusz Favre, Broglie, Barbier i Legouvé.

Z drugiej strony otrzymała prefektura policyi polecenie, aby gdy przyjdzie do publicznego posiedzenia akademii, starała się użyciem wszelkich środków utrzymać porządek publiczny. W *Liberté* zamieszcza Laguerronnière artykuł poświęcony temu sporowi, w którym między innemi pisze: „Dlaczego uznano Emila Olliviera 26 głosami przeciw 28 a zatem prawie jednogłośnie godnym zasiadania w gronie akademików francuskich? Dlaczego to Thiers i Guizot, którzy tak rzadko nawet w sprawach akademii jednego są zdania, pod względem kandydatury Olliviera się zgodzili a może nawet ją wywołali? Czy może dlatego, że Ollivier był pisarzem? Nie. Może dla tego, że Ollivier był poetą? I to nie, gdyż w całem swem życiu nie napisał ani jednego sonetu. A to zapewne dla jego pięknej wymowy? I to nie, lecz dlatego, że był on wówczas pierwszym ministrem cesarza i uchodził za reprezentanta cesarstwa liberalnego. Mógł on wtenczas poznać z bliska tego władzcę, którego dotąd nie pojmował; mógł on poznać ową łagodną dobroczynną i sprawiedliwą osobistość, która w poczuciu swej wielkoduszności skłonną była do bohaterskich postanowień Monarcha ten został zwyciężony, złożony z tronu i wypędzony z kraju, dziś już nie żyje. Aż do chwili zgonu nie czynił on żadnych wymówek ministrowi, który energiczniejszem wystąpieniem mógłby był uratować Francyę i dynastyę. Zapytujemy więc, czy mógł Ollivier przy takiej sposobności, jak przyjęcie do akademii, pominąć milczeniem monarchę, który dał mu tyle dowodów zaufania i wspaniałomyślności? Postępowanie takie byłoby, otwarcie powiedziawszy, zdradą tego wszystkiego, co komu drogiem być może, byłoby podłością i niewdzięcznością."

— Półurzędownie donoszą z Wersalu: „Ponieważ kwestor zgromadzenia narodowe go deputowany Baze upatrywał w artykule *Figara* z dnia 28. Lutego pewien rodzaj wezwania do zamachu stanu, doniósł o tem tego samego dnia jeszcze wiceprezydentowi gabinetu. Dnia 3. b. m. zwołał p. Baze kwestorów i zasięgał ich zdania, czy nie należałoby zwrócić uwagę zgromadzenia narodowego na pomieniony artykuł. Kwestorowie zgodzili się, aby tę sprawę przedłożyć przed rozstrzygnięciem jeszcze prezydentowi zgromadzenia narodowego p. Buffet. W tym celu prosił p. Baze pisemnie p. Buffeta o posłuchanie. Posłuchanie to będzie miało miejsce dziś (d. 3 b. m.) przed południem." Późniejsze w tej sprawie doniesienia, mówią, że za wdaniem się Buffeta odstąpili kwestorowie od zamiaru „zwrócenia uwagi" zgromadzenia narodowego na rzeczony artykuł, coby musiało było spowodować wytoczenie procesu temu dziennikowi.

W zgromadzeniu narodowem interpelował Christophle (z lewego centrum) rząd, jak się w obec tego artykułu zachować zamierza. Izba przeszła 7. b. m. nad tą interpelacyą do porządku dziennego 388 głosami przeciw 311.

— Gabinet berliński przypomniał rządowi francuskiemu, że art. 5ty traktatu frankfurckiego, na podstawie którego części dyecezyi ziem odstąpionych Niemcom mają być zastosowane do rozgraniczenia politycznego obu państw, nie został jeszcze dotąd wykonanym. Ks Décazes oświadczył gotowość rozpoczęcia dotyczących rokowań. Dla przygotowania ich rząd francuski uczynił zapytanie do biskupów dyecezyi pogranicznych, a dopiero po przeprowadzeniu tej korespondencyi rozpoczną się układy między obu gabinetami

— Z Paryża donoszą 6. Marca: Policya zabrała fotografie z portretem hr. Chamborda, otoczonego portretami siedmiu deputowanych legitymistowskich i napisem „20. listopada". Minister spraw wewnętrznych zakazał sprzedaż tych fotografij na podstawie uchwały Zgromadzenia narodowego z d. 19. listopada 1873 przedłużającej władzę Mac-Mahona na lat siedm.

Układy z lewym środkiem spełzły na niczem. Zjednoczenie obu środków okazało się niepodobnem, dopóki Broglie jest ministrem.

Bonapartyści zamierzają postawić w departamencie Gironde kandydaturę Forcade de la Roquette.

— Rezultat ścisły ostatnich wyborów do Zgromadzenia narodowego francuskiego jest: w dep. Vaucluse: Ledru Rollin 31.992 Biliotti (monarchista) 28.249; w dep. Vienne: Lepetit 34.140, Beauchamp (bonapartysta) 31,169. Garibaldi napisał do Ledru Rollina

następujący list: „Czuję się odmłodzonym, widząc, że na nowo zajmujesz chlubne miejsce w przedniej straży falangi republikańskiej i wróżę wiele stąd dobrego dla sprawy ludzkości, którą tyrania, kłamstwo i przemoc nogami depcą.“

Anglia. Dnia 5. b. m. odbyło się wśród zwykłych formalności otwarcie parlamentu angielskiego.

O godzinie 2giej z południa zebrali się deputowani w sali Izby gmin, zkąd przez „męża z czarną laską“ zaprowadzeni zostali do Izby wyższej. Tam komisya król-wska objawiła życzenie królowej, aby parlament wybrał sobie „speakera“ (prezydenta.) W milczeniu udali się członkowie Izby gmin do sali zgromadzeń, gdzie przez aklamacyę wybrano dotychczasowego „speakera“ Mr. Blanda. Większej satysfakcyi za niepowodzenia ostatnich czasów nie mogło otrzymać stronnictwo liberalne; istnieje bowiem zwyczaj parlamentarny, że stronnictwa przy wyborze „speakera“ korzystają po raz pierwszy ze sposobności okazania swej przewagi. Jestto tryumfem dla liberałów, że stronnik ich Bland nawet przez przeciwników politycznych uznanym został za najgodniejszego do przewodniczenia rozprawom.

Wedle dawnego zwyczaju odprowadzono nowowybranego przewodniczącego na jego krzesło, a Mr. Gladstone gratulował Blandowi wyboru. Zresztą akt otwarcia parlamentu nie przedstawiał nic uwagi godnego. Izba odroczyła się do dnia następnego, w którym nowy „speaker“, otrzymać miał zatwierdzenie Izby lordów. W pierwszych 14 dniach oczekują mowy tronowej, która zapewne poruszy sprawę wyprawy przeciw Aszantom.

— W Dublinie obradują obecnie delegowani stowarzyszenia „Home-Rule“ nad programem postępowania podczas obecnej sessyi parlamentarnej. Na posiedzeniu d. 2 okazał delegat Butt przepyszne album, do którego wpisać się mają wszyscy członkowie tego stowarzyszenia. Obliczone jest ono na sto tysięcy podpisów. Obecni na posiedzeniu rady wpisali się zaraz do albumu i złożyli przypadającą na każdego wkładkę, która jeden szyling wynosi. Pierwszy wpisał się deputowany parlamentu Martin, drugi profesor Galbreith a trzeci Butt. Posiedzenia rady delegatów odbywają się przy drzwiach zamkniętych.

Hiszpania. O przebiegu rozpraw rady ministrów, na której miały zapaść stanowcze postanowienia co do prezydentury marszałka Serrano i utworzenia nowego gabinetu, pisze madrycki korespondent wiedeńskiej *Presse*:

„Posiedzenie rady ministrów z d. 26. Lutego skończyło się dopiero o 3. godzinie rano. Minister Sagasta miał długą mowę, w której udowadniał, że republikańska forma rządu w dzisiejszych stosunkach Hiszpanii jest niemożliwa i że należałoby znów zrobić próbę z monarchią. W końcu zaś oświadczył Sagasta, iż byłby za ks. Alfonsem, który wstąpiwszy na tron poczyniłby potrzebne liberalne ustępstwa. Minister wojny Zavala popierał wywody Sagasty. Natomiast oświadczył minister kolonii Balaguer, iż jako rewolucyonista wrześniowy nie może w żaden sposób zgodzić się na monarchię bourbońską; ponieważ zaś wedle jego zdania żadna inna nie jest możliwą, więc musi obstawać przy zatrzymaniu republikańskiej formy rządu. W tym samym duchu przemawiali jeszcze Topete, minister skarbu Echegaray i Martos. Lecz stanowczym i decydującym był przy tych obradach głos marszałka Serrano, który oświadczył, iż innego tytułu nie przyjmie, jak tylko tytuł „prezydenta władzy wykonawczej rzeczpubliki“. Przyrzekł on Castelarowi, iż utrzyma republikańską formę rządu. Castelar był tym, który mu ułatwił ucieczkę za granicę d. 23. kwietnia; Castelar umożliwił mu następnie powrót do ojczyzny; Castelar przywrócił porządek publiczny, zreorganizował armię i wybawił Hiszpanię od wielkiego niebezpieczeństwa; jego to w końcu dziełem jest rzeczpublika, na której czele marszałek dziś stoi. Przeciw tak wyraźnemu i stanowczemu oświadczeniu Serrana nie mogli już więcej powstawać monarchiczni członkowie gabinetu, którzy w gabinecie są w mniejszości. Przesilenie ministeryalne zażegnała smutna wiadomość z obozu jenerała Morionesa. Do tytułu prezydenta władzy wykonawczej musiał marszałek Serrano dodać tytuł szefa armii północnej i pospieszyć na czele 5 do 6000 armii na pomoc wojskom północnym, nad którymi w miejsce Morionesa obejmie naczelne dowództwo. Minister Topete towarzyszy mu; prezydyum rady ministrów obejmie tymczasowo jenerał Zavala, którego obowiązkiem będzie utrzymać stan dotychczasowy.“

— *Times* otrzymał z Paryża list, pisany z otoczenia Don Carlosa, który mówi, że pretendent zamierza zaraz po zdobyciu Bilbao na zamar koronować się królem w tamtejszej katedrze i złożyć uroczystą przysięgę na dawne swobody królestwa i na *fueros* prowincyj Baskijskich. Don Carlos ukonstytuowałby zaraz rząd, mianowałby jenerała Elio prezesem ministrów, zażądałby od mocarstw zagranicznych uznania Karlistów za stronę wojującą i zwolniłby Hiszpanów od przysięgi, jaką poprzednim rządom złożyli.

— W skutek klęski armii Morionesa, zmuszony był jenerał Loma opuścić wraz z załogą miasto Tolosę, którą następnie zajęli Karliści. Korespondent *Indep. Belge* tak opisuje to zdarzenie: „Przed chwilą byłem świadkiem smutnej sceny opuszczenia miasta Tolosy przez jej mieszkańców. Wśród ulewnego deszczu byli ci biedni ludzie w stanie wyjść z miasta, dzięki zarządzeniom jen. Lomy. Wojska tego jenerała obsadziły wszystkie wzgórza, z których Karliści mogliby byli niepokoić odwrót. Od Izasonu do Amaza, od Chorostoguita do Asteasu rozciągnięty łańcuch wojsk trzymał w przyzwoitem oddaleniu karlistów, którzy byli zdumieni, widząc że republikanie opuszczają to miasto.

Proszę sobie wyobrazić pięćset wózków i wozów ciągnących się leniwo a obok nich tłum ochotników, żołnierzy i jeźdźców; na wózkach opakowanych meblami, pościelą, kuframi, kobiety, małe dzieci, starcy i chorzy. Wszystko to w słotny dzień zimowy, wśród ulewnego deszczu, przy silnym przejmującym wietrze, uchodzące z rodzinnego miasta — straszny epizod wojny domowej Nieszczęśliwi ci, których wojna domowa rujnuje, są to ochotnicy z familiami, uchodzący przed wojskiem karlistów, którzy jak wiadomo, nigdy nie oszczędzają ochotników.

Cały ten orszak dążył do San Sebastian, gdzie przybył w liczbie około 1500 głów.

Wygnańców wszędzie po drodze dobrze przyjmowano, a miasto San Sebastian dało im mieszkanie i żywność. Odwrotu nie niepokoili Karliści. Dniem poprzód, parlamentarz Karlistów przybył do jen. Lomy, gwarantując mieszkańcom miasta wszelkie bezpieczeństwo. Nie ufano temu. Karliści gniewali się bardzo, gdy w mieście zamiast 6000 zastali tylko 2500 mieszkańców.

Przekonałem się, że zabrano z Tolosy wszystkie karabiny i działa. Karliści ich nie dostali.

Cała załoga z jenerałem Loma przybyła do San Sebastian, w Tolosie zostawiono tylko około 100 chorych i rannych. Karliści byli w stanie zająć miasto przy dźwięku tych samych dzwonów, które w grudniu powitały wjazd jenerała Morionesa. Andoain opuszczają wojska dziś (28. lutego.) Kolumna Lomy pozostaje w San Sebastian, lecz gotową jest wyruszyć w każdej chwili.“

KRONIKA

— **Prezydyum magistratu** ogłasza następujące podziękowanie: Dawca niechcący być wymienionym złożył na moje ręce kwotę 50 złr. w. a., pochodzącą z wygranego zakładu — na rzecz ubogich miasta Lwowa, w których imieniu niniejszem składam podziękowanie.

Lwów dnia 5. marca 1874.

Jasiński, m. p.

☐ **Dr. Edward Sochor**, centralny dyrektor kolei Karola-Ludwika, mianowany został jak nam donoszą z Wiednia, na posiedzeniu Rady Zawiadowczej z dnia 4 b. m. jeneralnym dyrektorem tej kolei. Na tem samem posiedzeniu mianowała Rada Zawiadowcza p. Ostheima jeneralnym sekretarzem kolei Karola Ludwika

— **Dziennik Polski** zmienił właściciela. Wedle umieszczonego na czele ostatniego numeru oświadczenia, nabyło ten dziennik grono osób, na którego czele stoi dr. Wiktor Zbyszewski. Jak wiadomo dotychczasowym właścicielem tego dziennika był p. A. J. O. Rogosz.

— **Odczyty naukowe** urządzone staraniem zarządu Towarzystwa pedagogicznego, odbędą się w bieżącym tygodniu w następującym porządku: We wtorek, d. 10 marca, wykładać będzie dr. T. Ciesielski „O czynnościach żywotnych świata roślinnego“; w środę, 11go b. m, p. Wł. Kozłowski „O historyi powszechnej“; we czwartek 12. b. m., prof. Jan Amborski „O poezyi średnich wieków we Francyi“; w piątek 13. b. m, dr. F. Kreutz, „O czynnikach geologicznych“.

* **Ogień kominowy.** Wczoraj przed południem wszczął się w kominie kamienicy p. Meiera Thumena, przy ulicy Skarbkowskiej ogień, który spiesznie ugasiła miejska straż ogniowa. Ogień miał powstać skutkiem niedostatecznego czyszczenia komina.

* **Kradzież bielizny.** M. Trojanowskiej, praczce zamieszkałej pod l. 38 „pod Dębem“ skradziono zeszłej nocy z pokoju zamkniętego po oderwaniu kłódki od drzwi 30 sztuk bielizny, które wzięła od różnych osób do prania. Dziś rano udało się policyi wpaść na trop sprawcy tej kradzieży słynnego złodzieja Jurka Śledzia, który skradzioną bieliznę zbył za rogatką Żółkiewską.

* **Koń zbłąkany.** Przedwczoraj wieczór przytrzymano w dziedzińcu domu pod l. 6. przy ulicy Piekarskiej zbłąkanego konia maści krasej, który pozostaje u właściciela domu p. Juliusza Gablenca.

— **Straszliwy wypadek** zdarzył się d. 2. b. m. w mieście angielskiem Blackburn. Skutkiem pęknięcia kotła w przędzalni bawełny piętnaście osób zginęło, kilkaście zaś ciężkie odniosło skaleczenia. Pod gruzami fabryki zapewne znajduje się więcej jeszcze ofiar

— **Nieszczęsny nos.** Do *Spen. Ztg.* piszą z Berlina: Zwiedzającym galeryę sali reichstagu pewno wpadł w oko jeden z członków Izby, którego organ powonienia w dziwnej zostaje nieharmonii z innemi proporcyami ciała. Dowcipnisie Izby deputowanych przezwali tego pożałowania godnego kolegę „Owidyuszem Nazo“, a jeden z złośliwszych nawet napisał dłuższy poemat o tej osobliwszej ozdobie oblicza, który to poemat zaczyna się słowami wieszcza: „Bądź pozdrowiona, góro, o różowo płonącym wierzchołku!“ itd. W ostatnie dni zapustne spotkał nieszczęsnego Owidyusza bardzo przykry wypadek. Został on zaproszony na bal przez jednego z arystokratycznych członków tejże samej frakcyi parlamentarnej. Z wieczora w pełnej gali zajeżdża więc przed pałac, usłużni lokaje wysadzają go z powozu i z podniesionem czołem zmierza nasz Owidius Nazo ku portalowi. Tam jednakże służba, zakłopotana widocznie bardzo, zastępuje mu drogę. „Z przeproszeniem Jaśnie Wielmożnego Pana“ jąkać zaczął portyer czy majordomus ale zwrócić muszę uwagę Wielmożnego Pana“... Na cóż zagadnął zdziwiony Owidyusz? „Że dziś nie mamy balu maskowego; racz więc Wielmożny pan ten z przeproszeniem nos...

Na taką insynuacyę biedny Owidyusz czuł w pierwszej chwili wielką chętkę wytargania za uszy fagasa, który domawiając słów swych ginął prawie z pokornej czołobitności; ale prędko opamiętał się Potoczywszy ponurym wzrokiem po zagapionej służbie zrobił krótko „w lewo zwrot — marsz,“ skoczył do powozu i tym razem dosłownie „z długim nosem“ wrócił do domu.

— **Tragi-komiczne samobójstwo.** W Paryżu, jak w całym świecie dość często młodzi ludzie odbierają sobie życie z powodu zawiedzionej miłości, ostatniemi czasy samobójstwa podobne nawet częściej się tam zdarzają niż kiedykolwiek, mało który nieszczęśliwy kochanek jednak doznawszy zawodu z takim humorem żegnał świat jak przed kilku dniami niejaki Laurent Jeunet, uczeń prawa na wszechnicy paryskiej Odbierając sobie życie za pomocą wyziewu węglowego taki list napisał do ojca, zamożnego kupca w Bordeaux: „Ażeby raz koniec położyć wszystkiemu, wybrałem chwilę, kiedy moja miła Margot przepędza wieczór z swym nowym przyjacielem. Znajduję się teraz jak sądzę w restauracyi hotelowej na kolacyi, a dobry ów przyjaciel mojej Margot może właśnie kiedy oto rozżarzam węgle, żąda rachunku. Daję mu więc ten rachunek: wiarołomstwo — zrozpaczony człowiek — i befsztek u Brébanta; suma zimny trup. Ten trup — to mój trup; jużeście zjedli? — bum! Laurent Jeanet.“

GOSPODARSTWO I HANDEL.

○ **Ruch na kolejach galicyjskich.** Brak niektórych artykułów żywności a mianowicie mąki i innych mącznych produktów zaczyna być dotkliwym. Zapasy zeszłorocznego zboża zupełnie są wyczerpane, a to co pozostało zaledwie wystarcza na zasiew. Uboższe klasy wiejskie naruszyły już nawet i zapas na zasiew pozostały. Takie wczesne wyczerpanie zapasów zbożowych wpływa na obrót i handel. Mróz silny i trwały poprawił drogi rossyjskie i przyczynił się tym sposobem do ożywienia ruchu dowozowego. — Kolej Lwowsko-Czerniowiecka dostawiła sąsednim kolejom 83.000 cnt. towarów wywozowych, głównie zboża, i przewiozła 870 sztuk bydła. Transporty drzewa wynosiły 23.000 cetnarów. Węgla dla kolei rumuńskich przewieziono 1200 cetnarów. — Kolej Karola Ludwika miała bardzo pomyślny ruch osobowy. Do stacyi w Podwołoczyskach, Brodach, Tarnopolu i Jarosławiu dowieziono 160.000 cetnarów zboża. Najsilniejszym był dowóz do Brodów Pszenica zwracała się w wielkich ładunkach do Węgier, owies do Niemiec. Z Jarosławia do Niemiec wysłano na podstawie jednej tylko umowy 12 000 cetnarów owsa do Niemiec. Przewóz maszyn i narzędzi gospodarczych do Rossyi był także ożywiony. — Kolej Albrechta zajęta jako tako transportami zboża i wykazuje nieco lepsze dochody. Ruch osobowy był pomyślny. — Kolej Dniestrzańska mimo silniejszych transportów mąki, zboża i drzewa miała tylko nieznaczne dochody. — Kolej węgiersko galicyjska wiele ma do czynienia z wywozem zboża do Węgier W ostatnim tygodniu przewiozła 23.000 cetnarów rozmaitego ziarna. Dochody wzrastają zupełnie na pokrycie wydatków. — Kolej północna nie otrzymała tak znacznych zasiłków z Galicyi jak przedtem, gdyż transporty do Morawy coraz słabsze Za to galicyjskie jej stacye przepełnione były transportami zboża, wysłanemi z okolic kolei Warszawsko-wiedeńskiej.

OSTATNIA POCZTA.

Najjaśniejszy Pan wyjechał w sobotę do Budapesztu.

W sejmie węgierskim odpowiedział minister-prezydent Szlavy na interpelacyę, że gabinet węgierski nie podał się jeszcze o dymisyę ale uczyni to zaraz po przyjeździe króla t. j. 8 b. m.

Sobotnie posiedzenie Izby deputowanych było bardzo burzliwe. W rozprawie nad przedłożeniem wyznaniowem, dr. Heilsberg wspomniał, że w r. 1848 papież błogosławił żołnierzy idących walczyć z Austryą. Baron Giovanelli żywo zaprotestował przeciw temu oświadczeniu, za co później wywołał ze strony prezydenta wezwanie do porządku dziennego. Z deputowanych polskich przemawiał ks. Ruczka. Na wniosek Steffensa zamknięto rozprawę ogólną. Dr. Kronawetter i dr. Smolka żądali odroczenia rozprawy nad przedłożeniem wyznaniowem. Na przyszłem posiedzeniu przemawiać będą generalni mowcy, z lewicy dr. Kopp z prawicy br. Giovanelli.

Sąd karny w Berlinie skazał znanego publicystę Pawła Lindau za ogłoszenie listu Jana Scheera na czterotygodniowe więzienie

Journal des Débats konstatuje, że cała prasa francuska powitała radośnie pojednanie Rossyi z Austryą jako rękojmię pokoju. Francya życzy sobie pokoju więcej niż którekolwiek inne mocarstwo

Tenże dziennik otrzymał z Petersburga wiadomości, które świadczą, że porozumienie między Austryą a Rossyą w kwestyi wschodniej ma charakter zupełnie pokojowy, i wyklucza wszelką politykę zaczepną. Rossya i Austrya nie myślą wcale o powiększeniu swych terytoryów na koszt Turcyi i są zdecydowane w miarę możności starać się o utrzymanie status quo na Wschodzie. Oba mocarstwa uznają, że wśród obecnych stosunków zjednoczenie Austryi, Rossyi i Niemiec jest najlepszą rękojmią pokoju i jedyną kombinacyą, która zastąpić może chwilowo dawny, ostatniemi wojnami zachwiany system równowagi.

Z Madrytu donoszą 6. b. m. Marszałek Serrano odwiedził Morionesa i odbył przegląd jego wojsk. Od chwili wyjazdu Serrana wysłano na północ 16.000 ludzi posiłków. Armia republikańska na północy liczy około 65.000 ludzi.

Siły karlistów skoncentrowane są koło Bilbao na trzechmilowej przestrzeni.

Rząd angielski otrzymał od jenerała Wolseley'a wiadomości z 7. lutego, które mówią o zajęciu i spaleniu stolicy Kumassie, ucieczce króla i powrocie wojsk angielskich do Cape Coast Castle. Inna depesza Wolseley'a z 9. z. m. powiada, że do obozu przybyli wysłańcy króla z prośbą o pokój. Nieprzyjaciel nie zaczepiał wojsk w odwrocie

Z Atchinu donoszą urzędownie: Położenie polityczne nie zmieniło się. W okolicy obozu holenderskiego i Kratonu panuje spokój. Wojska sprzymierzone z Atchińcami, rozeszły się w znacznej części. Holendrzy pracują energicznie nad ufortyfikowaniem Kratonu.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Wiedeń, 9. marca. Wydział budżetowy przyjął ustawę skarbową wraz z sprawozdaniem o preliminarzu państwowym. Według zestawień uchwał wydziału budżetowego wynoszą wykreślenia w wydatkach 4,277.000, nadwyżki dochodów 466.000, suma ogólna wydatków 383,082.000 zł. Do ustawy finansowej przyjęto ustęp, że z wciągniętej sumy na fakultet teologiczny w Innsbrucku od 1. września nic nie może być użytem. Uchwalono także dodatkową uwagę, że *kwota wciągnięta na budowę techniki we Lwowie tylko wtedy ma być przyjętą przez skarb państwa, jeżeli zakład techniczny lwowski poddanym będzie tak jak w innych krajach pod prawo ustawodawcze państwa. Minister oświaty sprzeciwiał się tym dodatkowym uwagom.*

Peszt, 8. marca. Przybył tu Cesarz i przyjmował prezydenta ministrów, który przedłożył dymissyę gabinetu. Cesarz kazał sobie obszernie zdawać sprawę z położenia i wyraził skłonność do wysłuchania zdań najznakomitszych członków stronnictw. Dopiero po tem wysłuchaniu nastąpi rozstrzygnięcie prośby o dymissyę. Na teraz powołał Cesarz do siebie Stefana Bitto, barona Pawła Sennyey i Kolomana Ghyczy.

Odpowiedz. redaktor: Władysław Łoziński.

Ceny targowe z miesiąca Lutego 1874.

Następujących artykułów:	Husiatyn zł	Husiatyn c.	Kopeczyńce zł.	Kopeczyńce c.	Probużna zł	Probużna c.	Chorostków zł	Chorostków c.	Sokal zł.	Sokal c.
Mec pszenicy . . .	5	—	5	50	5	—	6	—	5	93
„ żyta	4	—	3	25	4	—	3	—	3	46
„ jęczmienia . .	2	–	2	75	2	20	2	45	3	8
„ owsa	1	70	1	80	1	60	1	45	1	80
„ grochu	4	—	3	25	—	—	2	50	3	43
„ hreczki	3	30	3	—	2	40	3	15	—	—
„ kukurudzy . .	3	80	3	25	4	—	3	—	—	—
„ ziemiaków . .	—	80		50	—	30	—	75	—	83
Cetnar siana	1	50	1	60	—	—	—	—	—	—
Sąg drzewa twardego	13	—	12	—	9	—	7	70	—	—
„ „ miękkiego	—	—	8	—	7	50	5	—	—	—
Funt mięsa wołowego	—	17		18	–	16	—	17	—	—
Robotnik bez wiktu .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

— ***Wykaz osób zmarłych*** od 20 do 28. Lutego 1874. Nr. 1. Józef Hersch Feiles l. $3^1/_2$ dziecię muzykanta, na ospę. 2. Chane Perl l. 28 żona subjekta handlowego, na gorączkę połogową. 3. Perl Halpern l. $^5/_{12}$ dziecię krawca, na ospę. 4. Wojciech Franus l. 23 kanonier 9 pułku artyleryi, na gruźlicę płuc. 5. Ludwika Tampelska l. 53 bez zatrudnienia, na chorobę Brigtha. 6. Golde Schwarzwald l. 53 żona kramarza, na porażenie mózgu. 7. Maryanna Narzymecka l. 3 dziecię rolnika, na ospę. 8. Karol Wiliński l. 51 ksiądz, na gruźlicę. 9. Zofia Nemes l. 23 córka po rotmistrzu, na suchoty. 10. Maria Atlas l 6 dziecię łaziennika, na ospę. 11. Magdalena Michel l 63 żona budowniczego, na ospę. 12. Józef Zdon l. 19 chłopiec stolarski, na biegunkę. 13. Marya Koziarska l. 35 wdowa po urzędniku, na gruźlicę płuc. 14. Szymon Bratter l. 68 dzierżawca propinacyi, na zapalenie płuc. 15. Chaje Feige Friser l. 37 żona szewca, na zapalenie płuc. (D. n.)

Przyjechali do Lwowa

Dnia 8. Marca.

Hotel Zorza:

Pp. Koszyc Poraj A., z Podola. — Wilczyński A., z Krakowa.

Hotel Langa:

Pp. Brodski K., z Rossyi. — Podhorodeński E., z Moskowic.

Hotel Krakowski:

Pp. Herman Wł., z Rzepniowa. — Iwanicki A., z Zarzyc. — Samborski J., z Rossyi.

Hotel Angielski:

Pp. Cappeli E., z Kałusza. — Axentowicz G., z Pitrycz. — Bal J., z Tuligłowy. — Hubicki K., z Ożydowa. — Rogojski L., z Konta. — Wołowicz M., z Lodzinki górnej.

Hotel Kuhna:

P. Molszanyć E., z Mady.

Pod białym koniem:

P. Drohojowski I., z Woli Wysockiej.

Hotel Europejski.

Pp. Hr. Scala H., z Iuśkowic. — Janiszowski T., z Birczy. — Królik J., z Piadyk. — Zelechowski A., z Brodów.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 8. Marca.

Pp. Hr. Dzieduszycki A., do Izydorówki. — Russel P., do Krakowa. — Abgarowicz T., do Bratyszowa. — Cywiński I., do Płotycza.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 9. Marca 1874.

Barometr 735·2 mm. Psychometr suchy — 0·4°C Psychometr wilgotny — 0.5 ° C. Prężność pary 3·9 mm. Wilgoć 84 Zachmurzenie 1. Wiatr W3 Ozon 7 Opad w mm. z ostatnich 24 godzin – Uwaga. —

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o 5 g. 57. m. rano, 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 3. g. 58. m. rano, 3. g. 45. m. po południu i 11. g. 8. m. w nocy;— z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy, ze Stryja codziennie o 9 godz. 28 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 10 godz. 31 m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5. g. 5. m. rano 5. g. 5. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 17. m. rano, 12. go. 15 m. w południe i 11. g. 43 m w nocy; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. g. w połud., 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano, do Stryja codziennie o 6 godz. 35 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 5 godz. 30 m. popołudniu.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 26. m. w południe.

Ruch dyliżansów pocztowych.

Odchodzi ze Lwowa	do Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	codziennie o godz.	1	po południu
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	7	„ — „
	„ Sokala (pakunkowa)		„ „	11	„ 30 w nocy.
Przychodzi do Lwowa	z Sokala (pakunkowa)		codziennie o godz.	2	minut 10 po połud.
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	5	„ 15 z rana
	„ Sambora	(Mallep.)	„ „	6	„ 10 „
	„ Stanisławowa na Stryj	(Mallep.)	„ „	2	„ 10 po północy
	„ Stryja	(osobowa)	„ „	2	„ — po połud.
	„ Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	„ „	1	„ 20 „

Uwaga: Poczta pasażerska (*Mallepost*) przyjmuje 3 osoby, pakunkowa tylko jedną osobę.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 7. Marca 1874.

		płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	z kup.	230	50	232	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	z kup.	145	—	147	–
Banku hip. gal. po 200 zł. wpłata . .	z kup.	215	–	217	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	Oprócz kupona b.	83	90	84	30
Tow. kredyt. gal 4-prc. w. a. . .	Oprócz kupona b.	75	75	76	75
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	Oprócz kupona b.	84	—	84	60
Banku hipoteczn. gal.	Oprócz kupona b.	87	85	88	40
Gal. zakładu kred. włościańskiego .	Oprócz kupona b.	93	—	94	—
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal. . . .	Oprócz kupona b.	77	60	78	40
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	Oprócz kupona b.	85	75	87	—
4. Losy					
Miasta Krakowa		30	—	32	—
„ Stanisławowa		18	—	19	50
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	17	5	24
„ cesarski		5	18	5	25
Napoleond'or		8	8	8	88
Pół imperyał rossyjski		8	90	9	06
Rubel rossyjski srebrny		1	65	1	70
„ „ papierowy		1	54	1	55
Talar pruski srebrny		—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe		1	65	1	66
Srebro		104	75	106	25

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 5. Marca 1874.

(Za 100 zł.)	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w srebrze	73 85	73 95
„ „ w banku	69.75	69 90
Losy z r. 1839 całe . .	305.—	320.—
„ „ 1839 piąta część . . .	272.—	274.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc. . .	98.25	98.75
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc. . .	103.75	104.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc. . .	109.25	109.75
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł. .	—.—	—.—
Renty Como po 42 lir. austr. . . .	23.—	23.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	95.—	96.—
Bukowiny	76.25	77.—
Galicyi	77.75	78.25
Niższej Austryi	97.—	—.—
Siedmiogrodu	73.75	74.25
Węgier	75 25	75 75
2. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	148.25	145.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . . .	242.25	242.50
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	850.—	860 —
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc. .	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc. .	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł. . . .	—.—	—.—
Banku narodowego	971.—	973.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr. . . .	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k. .	535.—	537.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k. . . .	205.50	206.—
Pół. kolej po 1000 zł. w. a. . . .	2030.—	2035.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. . . .	232.25	233.75
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr. .	144.75	145.50
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr. . . .	—.—	—.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k. .	320.—	320.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	157.—	57.25
3. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr. .	94.30	94 50
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	75.—	—.—
„ „ „ po 5 prc.	83.75	84 25
Gal. banku hipot. po 6 prc.	88.25	88.50
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc. . .	92.50	—.—
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc. . .	86.50	87.—
„ „ „ (rente) po 6 prc. . .	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a. . . .	79.75	80.25
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a. .	48.—	48.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	70.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	91.25	91.75
„ „ 100 zł. w. a.	87.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc. .	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	102.80	101.20
„ „ „ „ III. „	—.—	—.—
Kol. lwow.-czern.-jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	73.75	—.—
Węg. gal. kol. à 300 zł. 5-prc. w srbr. .	78.50	79.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a. .	169.75	170.25
Clarego po 40 zł. m. k.	28.—	30.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k. .	—.—	—.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.25	14.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a. .	24.25	24.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	23.75	24.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa . .	13.75	14.25
Salma po 40 zł. m. k.	32.25	32.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	24.50	50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a. .	18.—	18.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	53.50	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	24.—	24.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . . .	20.50	21.—
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	93.25	93.40
Augsburg za 100 zł. w p. n.	93.10	93.25
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	93.50	93.80
Hamburg za 100 M. B.	54.60	54.70
Londyn za 10 ft. szt.	111.10	111 20
Paryż za 100 fr.	43.95	43.90
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.23	5.26
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.85	8 86
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	104 65	104 85

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 6. Marca

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach . .	69	60
„ „ „ w srebrze . .	73	75
Losy z 1860 roku	103	50
Akcye banku wiedeńskiego	969	—
„ „ kredytowego	240	75
Londyn 10 funtów szterlingów . . .	111	40
Srebro	105	—
Napoleond'or	8	88
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(685 3—3) **Obwieszczenie relicytacyi.**

L. 2656. Celem wydzierżawienia gruntów skarbowych w dobrach Turza wielka i Bołochów na okres od 1. Maja 1874 do końca Kwietnia 1879 odbędzie się w c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie dnia 24. Marca 1874 o godzinie 10 rano publiczna relicytacya przez pisemne oferty, na rachunek ugodołomnego dzierżawcy.

Przedmiotem relicytacyi są grunta następującego rodzaju:

	w miejscowości	ogrody mor-gów	ogrody sążni □	grunta orne mor-gów	grunta orne sążni □	łąki mor-gów	łąki sążni □	pastwiska mor-gów	pastwiska sążni □	w łącznej przestrzeni mor-gów	w łącznej przestrzeni sążni □
1	Turzy wielkiej	2	721	214	390	241	1423	42	954	501	288
2	Bołochowie		492	40	1434	104	999	1	381	147	103

Cena wywołania jednorocznego czynszu dzierżawnego wynosi 1850 złr. w. a.

Główne warunki relicytacyi są:

1. Kaucyę złożyć należy w wysokości czynszu półrocznego.

2. Czynsz dzierżawny uiszczany ma być w ratach kwartalnych z góry.

3. Relicytować można tylko przez pisemne oferty, które zaopatrzone być mają w wadium 10% ceny wywołania i wniesione do c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie do dnia 24. Marca 1874 godziny 10 rano. Oferty powinne zawierać oświadczenie oferenta, że mu warunki relicytacyi i dzierżawy są dokładnie znane i że im się bezwarunkowo poddaje.

Resztę warunków można tutaj przejrzeć

Z c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen.

Bolechów dnia 23. Lutego 1874.

(686 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

Nr. 2557. Do obsadzenia jest posada zarządcy kasy prowentowej w Kutach w IX. klasie rangi i przysługującemi takowej poborami.

Kompetenci mają swoje podania przy wykazaniu uzdolnienia i znajomości języków krajowych wnieść w przeciągu 4 tygodni do c. k. Dyrekcyi dla lasów i domen w Bolechowie.

Z c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen.

Bolechów 23. Lutego 1874.

(687 3—3) **Obwieszczenie relicytacyi.**

Nr. 2593. Celem wydzierżawienia wyłącznego prawa propinacyi przysługującego Wys. Skarbowi w VI. sekcyi dóbr skarbowych Dolińskich na okres od dnia oddania przedmiotu dzierżawy do końca Grudnia 1875, odbędzie się w c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie dnia 16. Marca 1874 o godzinie 10. rano publiczna relicytacya przez pisemne oferty na rachunek ugodołomnego dzierżawcy.

Sekcya VI. obejmuje miejscowości Łopianka, Ilemnia i Grabów z karczmami w Ilemni i Grabowie, tudzież z gruntami w przestrzeni 1 morga 551 kw. sążni.

Cena wywołania jednorocznego czynszu dzierżawnego wynosi 751 złr. 88 ct.

Główne warunki relicytacyi są:

1) Kaucyę złożyć należy w wysokości czynszu półrocznego.

2) Czynsz dzierżawny uiszczony ma być w ratach kwartalnych z góry.

3) Relicytować można tylko przez pisemne oferty, które zaopatrzone być mają w wadium 10 % ceny wywołania i wniesione do c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie do dnia 16. Marca 1874 godziny 10. rano. — Oferty powinne zawierać oświadczenie oferenta, że mu warunki relicytacyi i dzierżawy są znane i że się im bezwarunkowo poddaje.

Resztę warunków można tu przejrzeć

Z c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen.

Bolechów dnia 25. Lutego 1874.

(688 3—3) **Obwieszczenie relicytacyi.**

Nr. 2531. Celem wydzierżawienia wyłącznego prawa propinacyi od wódki, piwa i miodu przysługującego kameralnemu państwu we wsiach Turza wielka i Bołochów na okres pięcioletni t. j. od 1. Maja 1874 do ostatniego Kwietnia 1879, odbędzie się w c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie dnia 23. Marca 1874 o godzinie 10. przed południem publiczna relicytacya przez pisemne oferty, na rachunek ugodołomnego dzierżawcy.

Cena wywołania jednorocznego czynszu dzierżawnego wynosi 2000 złr.

Główne warunki relicytacyi są:

1) Kaucyę złożyć należy w wysokości czynszu półrocznego.

2) Czynsz dzierżawny uiszczany ma być w ratach kwartalnych z góry.

3) Relicytować można tylko przez pisemne oferty, które zaopatrzone być mają w wadium 10 % ceny wywołania i wniesione do c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie do dnia 23. Marca 1874, godziny 10. przed południem. — Oferty powinne zawierać oświadczenie oferenta, że mu warunki relicytacyi i dzierżawy są dokładnie znane i że im się bezwarunkowo poddaje.

Resztę warunków można tutaj przejrzeć.

Z c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen

Bolechów dnia 23. Lutego 1874.

(689 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

Nr. 2687. Celem wydzierżawienia wyłącznego prawa propinacyi przysługującego funduszowi religijnemu w Dobrach Przedzielnica wraz z jedną karczmą na okres trzechletni od 25. marca 1874 do 24. marca 1877, odbędzie się w c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie dnia 16. Marca 1874 o godz 10. rano publiczna licytacya w drodze pisemnych ofert.

Cena wywołania jednorocznego czynszu dzierżawnego wynosi 520 złr.

Główne warunki licytacyi są:

1) Kaucyę złożyć należy w wysokości czynszu ćwierćrocznego w gotówce lub w papierach.

2) Czynsz dzierżawny uiszczać należy w ratach miesięcznych z góry.

3) Licytacya odbędzie się tylko w drodze pisemnych ofert, które wniesione być mają do c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie do dnia 16. Marca 1874 godziny 10. rano, i zawierać wadium 10 % ceny wywołania a oraz oświadczenie oferenta że mu warunki licytacyi i dzierżawy dokładnie są znane i że im się bezwarunkowo poddaje

Resztę warunków można tu przejrzeć.

Z c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen.

Bolechów dnia 26. Lutego 1874.

(696 3—3) **Edykt.**

Nr. 657. Sąd powiatowy w Niepołomicach podaje do powszechnej wiadomości, iż w drodze dalszej egzekucyi prawomocnego tutejszosądowego wyroku z dnia 8. Listopada 1872 do L. 3409 celem wydobycia od Kaspra Szewczyka przyznanej Reginie Szewczykowej należytości w kwocie 331 złr. $88^3/_4$ kr. z procentem po 6 % od 12. Czerwca 1872, tudzież przyznanych kosztów egzekucyjnych w kwotach 3 złr. 52 kr., 5 złr. 26 kr., 3 złr. 52 kr., 7 złr 76 kr. i obecnie przyznających się kosztami w ilości 6 złr. 37 kr. w. w. odbędzie się w tym Sądzie w trzech terminach, mianowicie dnia 17. Marca, 14. Kwietnia i 19. Maja 1874, każdą razą o godzinie 11. przed południem przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej w przysiółku Podgrubiu al Niepołomice pod L. 73. położonej, dłużnika Kaspra Szewczyka własnej i ciała tabularnego niestanowiącej, z tem nadmienieniem, że realność ta na trzecim terminie licytacyjnym i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa i wywoławcza tej realności wynosi 1565 złr. w. a. a wadyum przez licytantów złożyć się mające 156 złr. 50 kr. w. a. Reszta warunków licytacyi mogą być w tutejszosądowej registraturze przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy.

Niepołomice d. 23. Lutego 1874.

(733 3—3) **Konkurs.** L. 1854.

W celu obsadzenia opróżnionych przy departamencie rachunkowym c. k. Namiestnictwa 2 posad rewidentów rachunkowych w IX randze, a ewentualnie oficyałów rachunkowych w X randze i asystentów rachunkowych w XI randze, rozpisuje się niniejszem konkurs do dnia 20. Marca 1874.

Ubiegający się o którąkolwiek z tych posad, mają wnieść w właściwej drodze w powyższym terminie podania swoje do Prezydium Namiestnictwa zaopatrzywszy takowe dowodami przepisanych studyów i złożonego egzaminu z rachunkowości państwowej.

Lwów, 4. Marca 1874

(745 3—3) **Edykt.**

L. 4279. C. k. Sąd powiatowy w Budzanowie podaje do wiadomości, że dozwolona pod dniem 30. Czerwca 1870 L. 1192 publiczna przymusowa sprzedaż realności l. k. 285 w Budzanowie na zaspokojenie wierzytelności 63 złr. 75 kr. a. w. z kosztami sporu i egzekucyi w ilości 2 złr., 3 złr. 50 ct. i 8 zł. 42 ct. a. w. przez Jakuba Leibę Struma przeciw Leibie Schwarzowi wywalczonej, która dla braku kupicieli do skutku nieprzyszła, teraz znowu na żądanie Jakuba Leiby Struma w terminach 19. Marca 1874 21. Kwietnia 1874 i 27. Maja 1874 zawsze o godz. 10 z rana w biurze sądowem pod warunkami do l 1192 1870 już ogłoszonemi odbędzie się. Budzanów, 24. Stycznia 1874.

(624 2—3) **Edykt.**

Nr. 2208. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu p. Williama Wyndhama, że przeciw niemu i p. Arturowi Wyndhamowi przez Chaima Löwensohna i Osiasa Eizenberga o oddanie 350 korcy żyta, 430 korcy jęczmienia i 159½ korca kartofli w naturze albo zapłatę wartości w kwotach 2450 złr., 2451 złr. i 271 złr. 15 ct. a. w. z pn. pod dniem 13 Lutego 1874 do L. 2208 pozew wytoczony i że do rozprawy tegoż termin na dzień 5. Maja r. b. wyznaczony został.

Pozwanemu ustanowiono kuratora w osobie p. adw. Dr. Luczakowskiego z zastępstwem p. adw. Dr. Schmidta.

Wzywa się przeto p. Williama Wyndhama, by swe środki obrony temuż kuratorowi udzielił, lub sam w Sądzie się zgłosił, inaczej bowiem szkodliwe skutki samemu sobie przypisać będzie musiał.

Tarnopol dnia 16. Lutego 1874

(740 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 297. C. k. Sąd powiatowy w Uścieczku czyni wiadomo, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzywilejowanego zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Olexie Kołopelnemu pto 98 złr. a. w z pn. odbędzie się na dniu 24. Marca 1874, 27. Kwietnia 1874 i 29 Maja 1874 każdą razą o 10. godzinie zrana w zabudowaniu tutejszego sądu przymusowa publiczna sprzedaż realności w Uścieczku w powiecie Zaleszczyckim pod l. 146 położonej, własnością egzekuta Olexy Kołopelnego będącej z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, w trzecim zaś terminie także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Zakład 10 % sumy wywołania 150 złr. a. w. wynosi 15 złr. a w.

Akt zastawnego opisu i reszta warunków licytacyi mogą być w tutejszym sądzie przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy.

Uścieczko dnia 1. Lutego 1874.

(741 2—3) **Edykt.**

Nr. 4083. C. k. Sąd powiatowy w Winnikach ogłasza niniejszym edyktem, że w drodze egzekucyi prawomocnego t. s nakazu zapłaty z d. 11 Grudnia 1871 l 4243 na zaspokojenie kapitału 200 złr. w. a. właściwie potrącając od tegoż zapłaconą ratę 8. złr. 16 ct. w a resztującej sumy 191 złr 84 ct. w. a. wraz z procentami po 12 % od 22. Czerwca 1870 aż do rzeczywistej wypłaty bieżącymi, tudzież dalszym procentem zwłoki po 3 % od kwoty w należytym czasie niezapłaconej, nakoniec na zaspokojenie kosztów sądowych w kwocie 7 złr. 17 ct. w. a. i obecnie w kwocie 5 złr. 61 ct w. a przyznanych, odbędzie się w tym c k. Sądzie publiczna licytacya realności w Sołonce wielkiej pod l kons 37 położonej, Stefana Uhryna własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, ze wszystkiemi do tejże należącemi zabudowaniami mieszkalnemi i gospodarczemi, a to w trzech terminach, mianowicie dnia 26 Marca, 30 Kwietnia i 28. Maja 1874, każdego razu o godzinie 10. rano pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowić będzie suma 400 złr. w a.

2. Na pierwszych dwóch terminach realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołaną lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także i niżej tej ceny jednak nie niżej jak za 300 złr. w a

3. Wadium wynosi 10 % sumy wywołania, t. j. kwotę 40 złr. w. a., którą to kwotę chęć kupienia mający w gotówce, w książkach kasy oszczędności, lub obligacyach państwowych do rąk komissyi złożyć jest obowiązany.

4. Nabywca ma połowę ceny kupna złożyć natychmiast po uskutecznionej licytacyi do rąk komissyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności uchwały przyjmującej do Sądu protokół licytacyjny, poczem mu dekret własności wydanym i wprowadzenie w fizyczne posiadanie na tegoż koszt zarządzone zostanie.

5. Dotyczące protokoły zastawniczego opisania i oszacowania niemniej resztę warunków licytacyi wolno przejrzeć w t. s. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Winniki 26. Grudnia 1873.

(763 2—3) **Edykt.**

Nr 9289. C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, iż ustanowił p. adw. Dr. M. Dzidowskiego kuratorem, a p. adw. Dr. Ł. Łubinskiego zastępcą kuratora dla z miejsca pobytu i życia niewiadomego Simche Arje Menkes i tegoż równie z miejsca pobytu i życia nieznanych spadkobierców w sprawie przeciw nim pozwem z dnia 16. Lutego 1874 L. 9289 wstęczej przez Dawida Selzer o wykreślenie ze stanu biernego realności pod l. 6⅜/4 pozycyi Dom. 36 p. 152 n. 11 on. i że w tym sporze termin do sądowej rozprawy na dzień 10. Marca 1874 o 10. godzinie rano wyznaczonym został

Wzywa się tedy pozwanych, ażeby albo innego zastępcę sobie ustanowili, lub sami do rozprawy stanęli, albo ustanowionemu kuratorowi potrzebnych środków do obrony dostarczyli, albowiem inaczej na ich niebezpieczeństwo cała rozprawa z p. kuratorem będzie przeprowadzoną wedle istniejących przepisów ustawy sądowej galicyjskiej.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów 21. Lutego 1874.

(766 2—3) **Edykt.**

Nr 1187. C. k. Sąd powiatowy w Mielcu na wezwanie c k. Sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 20. Kwietnia 1871 r. do L. 5959 rozpisuje w drodze dalszej egzekucyi prawomocnego nakazu zapłaty z dnia 15. Stycznia 1862 L. 665 celem zaspokojenia sumy wekslowej 500 złr. a. w. większej 1000 zł. a. w. z 6 % od dnia 6. Sierpnia 1861 r. kosztami prawnemi i egzekucyjnemi 7 złr. 62 ct., 11 złr. 52 ct. tudzież kosztami za niniejsze podanie w umiarkowanej kwocie 12 złr. 66 ct przyznanej po uzyskaniu pierwszych dwóch stopni egzekucyi t. j. egzekucyjnej intabulacyi oszacowania na trzeci stopień egzekucyi t. j. na publiczną sprzedaż połowy realności pod L. 330 w Mielcu położonej, dłużnika Antoniego Brozonowicza własnej, w Starostwie Mieleckiem znajdującej się, w tutejszym Sądzie w dwóch terminach dnia 10. Marca 1874 i d. 14. Kwietnia 1874 zawsze o godzinie 11. rano pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi sądownie wydobyta wartość tej połowy realności w kwocie 1710 złr. w. a. niżej której połowa realności na powyższych terminach sprzedana nie będzie.

2. Każden chęć kupienia mający obowiązany jest dziesiątą część ceny szacunkowej, t. j. 171 złr. w gotówce jako zakład dopełnienia warunków licytacyjnych do rąk komissyi licytacyjnej złożyć, zakład najwięcej ofiarującym zatrzymanym, reszcie zaś licytującym po odbytej licytacyi zwróconym będzie.

Wyciąg hipoteczny i akt oszacowania w registraturze sądowej tudzież przy licytacyi przepisane być mogą.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielec dnia 21. Sierpnia 1873.

(735 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 26272/73. Począwszy od 16. Marca 1874 zostają powiększone dotychczas tygodniowo czteryrazowe piesze poczty posłańcze Jaśliska-Dukla na codzienne obiegi z następującym porządkiem jazdy:

Z Jaślisk o 2. godzinie popołudniu.
W Dukli o 5. godz. 45 m. wieczór.
Łączy się z karyołką do Jasła.
Z Dukli o VI. godz. rano.
W Jaśliskach o IX. g. 45 m. przedpoł.
Odchodzi w Dukli po przybyciu karyołki z Jasła.

Co się niniejszem do publicznej wiadomości podaje.

Z c. k. Dyrekcyi poczt.

Lwów 2. Marca 1874.

(738 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr 1008. C k. Sąd obwodowy w Złoczowie celem przeprowadzenia czynności sądowych, względem których delegacya c. k. notar uszów jako komisarzy sądowych w myśl §. 183. i w zakresie §. 184. ustawy z dnia 21. Maja 1855. dz p. p. l. 94 i według rozporządzenia minist sprawiedliwości z dnia 7. Maja 1860 r. dz p p. l 120. jest dozwoloną i względem których c. k Sąd obwodowy na podstawie ces. pat. z dnia 9 Sierpnia 1854 dz. p p. l. 208. i stosownie do §. 78. ces. pat z dnia 20. Listopada 1852. dz p. p. l. 251 jest przynależnym, cały okręg Sądu obwodowego według ilości w tymże systemizowanych posad notaryalnych na szesnaście sekcyi notaryalnych podzielił i każdą sekcyę jednemu c. k Notaryuszowi stale lub tymczasowo w następujący sposób przydzielił:

	Sekcya	Zawiera wszystkie miejscowości teraźniejszego okręgu Sądu powiatowego.		
I.	Sekcya	Zawiera wszystkie miejscowości teraźniejszego okręgu Sądu powiatowego.	Złoczów	P. Alojzy Maresz z siedzibą urzędową w Złoczowie, stale.
II.	dtto.	dtto.	Olesko i Gliniany	P. Michał Morawiecki z siedzibą urzędową w Złoczowie, stale.
III.	dtto.	dtto	Brody	P. Dr. Henryk Zathey z siedzibą urzędową w Brodach, stale.
IV	dtto.	dtto.	Łopatyn	P. Antoni Witosławski z siedzibą urzędową w Brodach, stale.
V	dtto.	dtto.	Radziechów	P. Adolf Kiernik z siedzibą urzędową w Radziechowie, stale.
VI.	dtto.	dtto.	Kamionka Strumiłowa	P. Erazm Jan 2ga imion Janicki z siedzibą urzędową w Kamionce strumiłowej, stale.
VII.	dtto.	dtto.	Busk	P. Franciszek Piszek z siedzibą urzędową w Busku, stale.
VIII	dtto.	dtto.	Zborów, tudzież z okręgu Sądu powiatowego w Kozowie następujące miejscowości: Budyłów, Cecory, Chorobrów, Chorościce, Dmuchawiec, Glinna, Horodyszcze, Kaplińce, Kozłów, Krasne, Medowa, Płaucza wielka, Płaucza mała, Płotycza, Pokropiwna, Słobudka, Taurów, Wymysłówka, Złoczówka.	P. Józef Onyszkiewicz z siedzibą urzędową w Zborowie, stale.
IX.	dtto.	dtto.	Załosce	P. Marcin Mojseowicz z siedzibą urzędową w Załoszcach, stale.
X.	dtto	dtto	Brzeżany tudzież z okręgu Sądu powiatowego w Kozowie następujące miejscowości: Augustówka, Ceniów, Dubszcze, Heleńków, Kalne, Koniuchy, Komarówka, Kozowa, Kozówka, Krzywe, Małowody, Olesin, Sosnów, Szczepanów, Telacze, Teofipólka, Uwsie, Wiktorówka, Wybudów.	P. Ferdynand Szydłowski z siedzibą urzędową w Brzeżanach, stale.
XI	dtto.	dtto.	Podhajce	P. Ferdynand Szydłowski z siedzibą urzędową w Brzeżanach, tymczasowo.
XII.	dtto.	dtto	Bursztyn	P. Wicenty Kniaziołucki w siedzibą urzędową w Rohatynie, tymczasowo.
XIII	dtto.	dtto.	Rohatyn	P. Wicenty Kniaziołucki z siedzibą urzędową w Rohatynie, stale.
XIV.	dtto.	dtto.	Chodorów	P. Wicenty Kniaziołucki z siedzibą urzędową w Rohatynie, tymczasowo.
XV.	dtto.	- dtto.	Bóbrka	P. Teofil Wajdowski z siedzibą urzędową w Bóbrce, stale.
XVI.	dtto.	dtto.	Przemyślany	P. Aleksander Zalewski z siedzibą urzędową w Przemyślanach, stale.

Miasto Złoczów jako siedziba c. k Sądu obwodowego dzieli się stosownie do rozporządzenia Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 7. Maja 1860. dz. p. p. l 120. między dwóch w Złoczowie systemizowanych c. k. Notaryuszów w ten sposób, iż powyższe czynności sądowe załatwiać będzie:

a) w mieście samem w parzystych latach i na przedmieściach w nieparzystych latach c. k. Notaryusz p. Michał Morawiecki,

b) w mieście samem w nieparzystych latach i na przedmieściach w parzystych latach c. k. Notaryusz p. Alojzy Mares h.

Jeżeli dobra tabularne i posiadłości nieruchome do tego samego właściciela należące obok siebie położone, powyżej określone granice sąsiednich sekcyi notaryalnych przekraczają, przysłużą pertraktacya spadku względem wszystkich tych dóbr lub posiadłości temu c k. Notaryuszowi, w którego sekcyi zmarły właściciel był stale zamieszkały lub główny znajduje się zarząd tychże dóbr.

To zarządzenie do powszechnej podaje się wiadomości.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów dnia 11. Lutego 1874.

(756 2—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

Nro. 75. C. k. Dyrekcya lasów i domen w Bolechowie podaje do powszechnej wiadomości, że tartaki należące do kameralnego skarbu Dolińskiego na czas od 1. Stycznia 1874. do końca Grudnia 1876., wydzierżawione zostaną, a mianowicie:

Nazwa miejscowości w której tartaki się znajdują	Czynsz dzierzawny za tartak z budynkami itd. rocznie w kwocie	Roczny pobór drzewa klocowego w stopach sześciennych	Cena jednej stopy sześciennej drzewa klocowego	wadium do złożenia wgotówce lub papierach wartościowych
	Złr.	stóp sześcien.	centów	Złr.
W Mizuniu o 4 piłach i 4 ramach	1.200	150.000	z oddziałów lasu bliżej położonych po 5 ct. z dalszych po 3 ct.	700
W Ilemni o 4 piłach i 2 ramach	1.500	90 000	po 4 ct.	500
W Strutynie wyżnym o 2 piłach i 2 ramach	2.000	120.000	$\frac{2}{3}$ drzewa po 4—5 ct. $\frac{1}{3}$ drzewa po 5 ct.	700
W Suchodole 2 tartaki: dolny o 2 piłach i górny o 2 piłach	2.000	190.000	po 4 ct.	1000

Licytacya na wydzierżawienie powyższych tartaków odbędzie się dnia 16. Marca 1874. o godzinie 10. przed południem w c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie za pomocą pisemnych ofert. Oprócz tu wyszczególnionego poręcznego powinny oferty zawierać nazwę tartaku, ilość i cenę drzewa klocowego i ofiarowaną nadwyżkę od jednej stopy sześciennej w odsetkach, niemniej ofiarowaną nadwyżkę nad czynsz dzierżawny za użycie tartaku, zabudowań, rekwizytów i t. d w cyfrach i słowa h.

W ofertach nie mogą być przyjęte żadne jakiegokolwiekbądź rodzaju zastrzeżenia, lecz musi być wyrażona uwaga, że nadawca wszystkie warunki protokołu licytacyjnego zrozumiał i na wszystkie się zgadza.

Oferty przyjmuje Prezydyum c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie do 6tej godziny wieczór dnia 15. Marca 1874.

O bliższych warunkach tej licytacyi, a względnie dzierżawy, można dowiedzieć się w godzinach urzędowych w tutejszej Dyrekcyi.

Z c. k galic. Dyrekcyi lasów i domen.

Bolechów dnia 28. Lutego 1874.

(739 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1273. C. k. Sąd powiatowy w Rawie wiadomem czyni, że na dniu 16. Marca 1874 i w następnych dniach, tudzież na dniu 7. Kwietnia 1874 i w następujących dniach między godziną $9\frac{1}{2}$ a $\frac{1}{2}3$ sprzedane będą celem ściągnienia kwoty 15435 zł. w. a. z p. n. na rzecz Wgo Józefa Jabłonowskiego ruchomości należące do massy nieobjętej ś. p. Józefa Granowskiego w dobrach Hrebenne, Siedliska i Rata się znajdujące, j. t. zboże w ziarnie różnego rodzaju, kartofle przeszło 1000 korcy, inwentarz gospodarczy żywy, a to: konie robocze, krowy, jałownik, tudzież inwentarz martwy.

Do tej licytacyi zaprasza się chęć kupienia mających, którzy warunki licytacyjne w registraturze sądu tutejszego przejrzeć mogą.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się wierzycieli massy nieobjętej ś. p Józefa Granowskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Rawa, dnia 26. Lutego 1874.

(723 2—3) **Concurs-Kundmachung.**

Z. 437. Bei dem k. k. Lottoamte in Lemberg wird ein unentgeldlicher Amts-Practicant aufgenommen.

Die Bewerber, welche das 17. Lebensjahr bereits zurückgelegt haben müssen, haben ihre documentirte Gesuche unter Nachweisung der an einem Untergymnasium oder einer öffentlichen Unterrealschule mit entsprechendem Erfolge absolvirten Studien und der vollkommenen Kenntniß auch der polnischen Sprache in Wort und Schrift bis 20. März 1874 bei dem k. k. Lottoamte in Lemberg einzubringen.

K. k. Lottoamt.

Lemberg am 27. Februar 1874.

(749 1—3) **Edykt.**

Nr. 9002. C. k. Sąd powiatowy dla okolicy miasta Lwowa delegowany podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi c. k uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w resztującej kwocie 274 złr. 52 ct. wa. z pn. odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 61 w Sokolnikach położonej, do dłużnika Jana Gula należącej, ciała tabularnego niestanowiącej, w protokole zastawniczego opisania z dnia 5. Lutego 1869 opisanej, z przynależytościami na 800 złr. w. a oszacowanej, w 3 terminach na dzień 30. Marca 1874 — 27 Kwietnia 1874 i 26 Maja 1874 o 10. godzinie przed południem wyznaczonych, pod warunkami, które w tutejszej registraturze przejrzeć można, a które także w dniach licytacyi przed jej rozpoczęciem odczytane zostaną.

Lwów, dnia 30. Grudnia 1873.

(754) **Erkenntniße.**

Das k k. Landes- als Preßgericht in Salzburg hat auf Antrag der k k. Staasanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 28. Februar 1874 Z 1553, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Der liberale Borkenkäfer" in der Zeitschrift „Salzburger Chronik Nr. 21 vom 17. Febr. begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und Ordnung nach §. 65 a) St. G. und wird nach §. 36 des Preßgesetzes die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

---

(772)

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht in Straffachen als Preßgericht in Wien hat auf Antrag der k k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nr. 10 der Wochenschrift „Figaro" vom 28. Februar 1874 enthaltenen Aufsatzes mit dem Titel „Danksagung" das Vergehen nach §. 300 St. G. und Art. III des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, ferner der ebenda enthaltenen Aufsätze mit den Titeln „Das heißt" und „Unconfiscirbare Nachrichten" das Vergehen nach §. 300 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Vom k. k. Landesgerichte in Straffachen.

Wien, 2. März 1874.

Babitsch m. p. Thallinger m. p.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 25. Februar 1874, Zahl 6264, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leit artikels mit der Aufschrift „Swobodomyslnost a statní pokladna" enthalten in der Zeitschrift „Narodni Listy" Nr. 51 vom 22 Februar 1874, begründet den Thatbestand des Vergehens der Aufwiegelung nach §. 300 St. G und Art. III des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8, und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. die Weiter-Verbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 25. Februar 1874, Z. 6197, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Granaty" beginnend mit den Worten „jeden cikánský virtuos" in der Zeitschrift „Humoristické listy" Nr. 10 vom 21. Februar 1874, begründet den Thatbestand des im §. 63 St. G. bezeichneten Verbrechens der Majestäts-Beleidigung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verbothen.

(776 1—3) **Konkurs.**

Nr. 474/pr. W celu obsadzenia posady adjunkta stałego przy c. k. sądzie krajowym we Lwowie, tudzież posady adjunkta stałego przy c. k. sądzie powiatowym w Winnikach z płacą roczną 1100 złr. ewentualnie 1200 złr. w. a lub 1300 złr. i dodatkiem aktywalnym rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem 14 dniowym od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej gazecie lwowskiej.

Ubiegający się o te posady, mają swoje prośby z załącznikami należycie poparte wnieść w powyż oznaczonym terminie do Prezydyum lwowskiego c. k. sądu krajowego.

Lwów, dnia 6. Marca 1874.

(780 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

Nr 323/pr. W celu obsadzenia posady adjunkta sądowego przy c. k. Sądzie obwodowym w Stanisławowie z roczną płacą 1100 złr. w. a. i aktywalnym dodatkiem 250 złr. w. a. rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem 14to dniowym od pierwszego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej gazecie Lwowskiej.

Ubiegający się o tę posadę mają swoje prośby załącznikami należycie poparte wnieść do Prezydyum tutejszego c. k. Sądu obwodowego.

Z Prezydyum c. k Sądu obwodowego

Stanisławów 7. Marca 1874.

(702 2—3) **Konkurs.**

L. 5311. Posada ekspedyenta pocztowego na dworcu kolei w Załuczu koło Śniatyna, za kontraktem służbowym i kaucyą 300 zł.; płaca roczna 300 złr., ryczałt kancelaryjny 80 zł. i pakowne 100 zł. a. w.

Podania należy wnieść do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie w terminie trzytygodniowym.

Lwów, dnia 1. Marca 1874.

Doniesienia prywatne.

(602 3—3) **Jarmark na konie.**

Nr 987. Pierwszy tegoroczny odznaczający się wielką ilością i doborem koni rasy najpoprawniejszej odbędzie się w mieście Tarnowie (stacyi kolei żelaznej) na dniu 23. Marca 1874 i następnych.

Tarnów 18 Lutego 1874.

(734 1—3) **Ogłoszenie.**

Nr. 1273. W kasie tutejszej jako depozycie politycznym znajduje się trzy sznurki pereł prawdziwych przez Franciszka Bema z Rzeszowa w obrębie tutejszego miasta znalezionych

Wzywa się przeto właściciela by w ciągu sześciu tygodni zaopatrzony w dokumenta własności celem podniesienia takowych się zgłosił.

Magistrat miasta

Przemyśl, dnia 18. Lutego 1874.

L. 752.

C. k. uprzyw. Galicyjski akcyjny Bank hipoteczny.

Wykaz

dnia 28. Lutego 1874 i w poprzednich latach wylosowanych jeszcze w obiegu będących listów hipotecznych.

K. k. priv. Galizische Actien-Hipoteken-Bank.

Ausweis

der am 28. Februar und in den Vorjahren verlosten noch im Umlaufe befindlichen Hypothekenbriefe.

Ser. A. à fl. 100

Num.	Płatny 1. Września roku: Zalbar 1. September des Jahres	Num	Płatny 1. Września roku: Zalbar 1. September des Jahres	Num	Płatny 1. Września roku: Zahlbar 1. September des Jahres:	Num	Płatny 1. Września roku Zalbar 1 September des Jahres
88	1869	1897	1871	4266	1873	7297	1874
95	1871	1984	1874	4343	1871	7345	1874
104	1873	2099	1874	4363	1872	7363	1874
124	1874	2133	1873	4380	1873	7597	1874
209	1872	2136	1874	4390	1874	7641	1874
225	1873	2140	1871	4464	1874	7673	1874
229	1874	2191	1871	4483	1874	7720	1874
263	1874	2381	1873	4523	1871	7745	1874
273	1874	2419	1871	4720	1874	7760	1874
274	1873	2426	1874	8419	1874	7800	1874
285	1873	2453	1874	4916	1874	7810	1874
287	1874	2485	1874	5021	1872	7986	1874
298	1874	2529	1874	5022	1872	7995	1873
306	1874	2585	1874	5035	1874	8018	1874
321	1873	2604	1874	5064	1873	8050	1873
367	1873	2917	1871	5220	1872	8058	1874
418	1869	2921	1873	5239	1873	8 34	1873
425	1872	2952	1873	5270	1873	8254	1874
498	1873	2961	1874	5286	1874	8256	1874
550	1873	3077	1874	5300	1873	8403	1873
586	1874	3142	1873	5573	1874	8418	1874
646	1874	3 59	1874	5583	1873	8464	1874
834	1874	3162	1874	563	1874	8536	1874
861	1872	3230	1872	5748	1874	8530	1874
912	1873	3288	1871	5845	1874	8546	1874
921	1874	3310	1874	6048	1873	8575	1874
934	1869	3319	1874	6056	1874	8665	1874
945	1874	3338	1872	6145	1874	8699	1874
1010	1872	3406	1874	6227	1872	8869	1874
1096	1873	3433	1874	6272	1874	8911	1874
1114	1874	3492	1874	6361	1874	8937	1874
1121	1870	3529	1874	6395	1874	8980	1874
1181	1874	3540	1874	6459	1874	8985	1874
1273	1874	3544	1874	6465	1874	9061	1974
1316	1873	3581	1874	6473	1874	9126	1874
1331	1874	3671	1874	6598	1874	9194	1874
1350	1872	3672	1874	6681	1873	9235	1874
1379	1870	3686	1874	6703	1874	9339	1874
1440	1873	3741	1874	6815	1874	9539	1874
1481	1873	3752	1874	6865	1874	9559	1874
1614	1870	3831	1874	6900	1874	9654	1874
1663	1874	3882	1874	6910	1874	9715	1874
1681	1874	3916	1872	7012	1873	9950	1874
1772	1873	3957	1874	7113	1874	10014	1874
1833	1874	3977	1872	7161	1874	10029	1874
1875	1874	4085	1874	7189	1874	10098	1874
1883	1873	4126	1874	7251	1874	10115	1874
1896	1871	4171	1874				

Ser. B. à fl. 300

Num.	Płatny 1. Września roku: Zalbar 1. September des Jahres	Num	Płatny 1. Września roku: Zalbar 1. September des Jahres	Num	Płatny 1. Września roku: Zahlbar 1. September des Jahres:	Num	Płatny 1. Września roku Zalbar 1 September des Jahres
22	1874	1722	1871	3040	1874	4402	1874
183	1870	1788	1873	3256	1874	4446	1874
268	1869	1802	1874	3518	1874	4479	1874
274	1873	1803	1874	3525	1874	4527	1874
293	1873	1820	1874	3528	1874	4607	1874
332	1874	1831	1873	3545	1874	4640	1874
357	1874	1951	1873	3572	1873	4651	1874
397	1874	1956	1871	3589	1873	4657	1874
457	1874	2089	1872	3591	1874	4727	1874
520	1871	2106	1874	3724	1874	4774	1874
718	1874	2120	1874	3755	1873	4794	1874
1012	1871	2286	1874	3758	1873	5052	1874
1028	1874	2318	1873	3787	1874	5070	1874
1252	1874	2345	1874	3788	1874	5097	1874
1256	1874	2438	1874	3965	1873	5165	1874
1329	1874	2464	1874	3977	1874	5372	1874
1347	1873	2493	1873	3999	1874	5490	1874
1375	1872	2494	1874	4125	1874	5569	1874
1401	1874	2567	1872	4165	1874	5582	1874
1416	1873	2580	1873	4231	1873	5618	1874
1419	1874	2953	1874	4236	1874	5686	1874
1609	1874	2971	1873	4241	1874		
1659	1874	3019	1873	4259	1874		

Ser. C. à fl. 500

Num.	Płatny 1. Września roku: Zalbar 1. September des Jahres:	Num.	Płatny 1. Września roku: Zalbar 1. September des Jahres:	Num.	Płatny 1. Września roku Zalbar 1 September des Jahres:	Num.	Płatny 1. Września roku: Zalbar 1. September des Jahres:
40	1873	1564	1874	2878	1874	4065	1874
261	1873	1595	1872	2907	1874	4080	1874
301	1872	1597	1874	2909	1874	4181	1874
332	1874	1621	1873	3133	1874	4269	1874
465	1873	1639	1874	3137	1874	4437	1873
451	1874	1675	1871	3208	1874	4455	1874
459	1874	1709	1874	3213	1874	4512	1873
491	1874	1846	1874	3455	1874	4671	1874
504	1873	1977	1873	3475	1874	4702	1874
527	1874	1978	1872	3532	1874	4764	1874
582	1874	1980	1873	3544	1874	4815	1874
617	1873	1998	1871	3581	1874	4909	1874
624	1874	2195	1872	3600	1874	5012	1874
709	1872	2216	1874	3641	1874	5030	1874
876	1874	2292	1874	3679	1874	5034	1874
921	1873	2295	1874	3742	1874	5338	1874
948	1872	2352	1874	3744	1874	5359	1874
1033	1874	2449	1874	3748	1874	5434	1874
1042	1874	2505	1873	3749	1874	5642	1874
1153	1874	2567	1872	3785	1874	5739	1874
1194	1873	2597	1874	3789	1874	5744	1874
1272	1874	2678	1872	3894	1874	5755	1874
1435	1871	2684	1873	3905	1873		
1473	1871	2740	1874	3927	1874		

Ser. D. à fl. 1000

Num.	Płatny 1. Września roku: Zalbar 1. September des Jahres:	Num.	Płatny 1. Września roku: Zalbar 1. September des Jahres:	Num.	Płatny 1. Września roku Zalbar 1 September des Jahres:	Num.	Płatny 1. Września roku: Zalbar 1. September des Jahres:
17	1874	2129	1873	4679	1874	7674	1874
75	1874	2132	1873	4702	1874	7678	1874
137	1874	2224	1874	4715	1873	7803	1874
151	1874	2285	1874	4767	1874	7848	1874
175	1874	2303	1874	4947	1872	7852	1874
196	1873	2327	1874	4957	1874	79 4	1873
224	1874	2370	1872	5165	1874	7982	1873
233	1874	2394	1874	5090	1874	7995	1874
271	1874	2433	1871	5226	1874	80 6	1874
368	1874	2519	1874	5377	1874	8 68	1874
427	1874	2567	1873	5380	1874	8184	1874
469	1872	2659	1874	5511	1874	8252	1874
467	1874	2669	1874	5542	1872	8281	1874
571	1874	2686	1874	5667	1873	8312	1874
816	1874	2748	1874	5700	1873	8323	1873
843	1874	2 71	1873	5764	1874	8347	1874
889	1874	3025	1873	5979	1874	8378	1874
978	1874	3080	1874	6021	1874	8465	1874
988	1873	3181	1874	6076	1874	8521	1874
1023	1874	3199	1872	6107	1874	8553	1874
1110	1874	3334	1874	6355	1872	8743	1874
1313	1874	3512	1874	6492	1874	8828	1874
1413	1871	3558	1874	6632	1874	9043	1874
1434	1873	3602	1874	6665	1874	9055	1874
1621	1872	3629	1874	6754	1873	9089	1874
1755	1874	3733	1874	6763	1873	9106	1874
1765	1872	3734	1871	6965	1874	9114	1874
1821	1874	3735	1873	7068	1874	9129	1874
1839	1874	3765	1874	7095	1874	9362	1874
1844	1874	3973	1874	7100	1874	9431	1874
1845	1873	3987	1874	7188	1874	9770	1874
1924	1873	4095	1874	7316	1874	9790	1874
1989	1874	4359	1874	7510	1874	9794	1874
2001	1874	4373	1874	7548	1874	9805	1874
2056	1874	4379	1874	7560	1874	9858	1874
2067	1874	4603	1874	7641	1874		

Ser. E. à fl. 5000

Num.	Płatny	Num.	Płatny	Num.	Płatny	Num.	Płatny
17	1874						
323	1874	341	1874	422	1874	500	1874

Wykaz amortyzowanych listów hypotecznych wraz z kuponami:

Ausweis amortisirter Hypothekenbriefe sammt Coupons:

Ser. **D.** Nr. **2080** à **1000 fl.**
„ **C.** „ **1163, 1188, 3474** à **500 fl.**
„ **B.** „ **984** à **300 fl.**

Wykaz amortyzowanych kuponów od listów hypotecznych płatnych 1. Marca 1871

Ausweis amortisirter Coupons von Hypothekenbriefen zalbar 1. März 1871

Ser. **A.** Nr. **583** à **3** fl.
„ **B.** „ **134, 576, 1542** à **9** fl.
„ **C.** „ **868, 916, 991, 992, 1037, 1038** à **15** fl.
„ **D.** „ **1121, 2318, 2319, 2333, 2334, 2335, 2336, 2307,** à **30** fl.

Płatny 1. Września 1869 Zalbar am 1. September 1869
Serya **D.** Nr. **1784** à **30** fl.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.